Nr. 114 Łódź, Sobota 28 Kwietnia 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
„ „ „ Kraju „ 12.500
„ „ „ za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 23.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 800 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 500 „ 5 „
Nadesł. po tekśc. 600 „ 5 „
Zwyczajne 350 „ 8 „
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
„ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej. „

O lojalne wykonywanie traktatów.

Lojalność w wykonywaniu traktatów przez rząd sowiecki stała się już przysłowiową: fides punica niewątpliwie jest ideałem w porównaniu, z fide sovietica. Nie trzeba nigdy długo szukać dowodów, gdyż przykłady tej ultra-nielojalności sypią się codzień jak z rękawa.

Ostatnia sesja „parlamentu sowietów“ ukraińskich t. j. CIK'a Ukrainy sowieckiej, na której nie tylko poszczególni delegaci, ale i głowa rządu Ukrainy sowieckiej p. Rakowskij pozwolił sobie wbrew art. 3 traktatu ryskiego kwestjonować przynależność Galicji do Polski i mówić o gwałtach polskich nad robotnikami i włościanami w Galicji Wschodniej — jest tylko najświeższą ilustracją złej woli i niesumienności, któremi polityka sowietów szafuje obficie.

Nie wchodząc jednak nawet w dziedzinę wielkiej polityki, w sferę zagadnień narodowościowych i państwowych a trzymając się wyłącznie sfery zobowiązań natury gospodarczo-kulturalnej, które traktat ryski ustalił, możemy stwierdzić, że rząd sowiecki traktatu tego nie wykonywuje, wykonywać nie chce i wykręca się odeń w sposób zupełnie w stosunkach międzypaństwowych niedopuszczalny.

Na mocy traktatu ryskiego utworzone zostały trzy komisje, mieszane, które za porozumieniem obu stron miały ustalać tryb wykonania zobowiązań ryskich i rozstrzygać wynikające przy tem kwestje sporne. Przejrzyjmy po kolei, jak wyglądała praca tych komisji i wykonanie poszczególnych zobowiązań.

A więc za zabrany tabor kolejowy Rosja na mocy art. 14 i 15 traktatu ryskiego zobowiązała się wypłacić 27 miljonów rubli w złocie. Termin wpłaty tej sumy minął już 30 kwietnia 1922 r. t. j. po upływie roku od ratyfikacji traktatu ryskiego. Rząd sowietów na poczet tej sumy zamiast złoto wnosił kosztowności, podając przy tem fikcyjną ich ocenę i prowadząc targi, których powstydziłaby się najgorsza przekupka i najbezczelniejszy handlarz starzyzny. Pierwsze dwie raty wypłacono kamieniami drogimi, które rosyjska delegacja szacowała na 414600 r. z., podczas gdy ocena ich przez delegację polską wynosiła 42.000. Jaki to był szacunek, widać z tego, że też same „kosztowności“ delegacja rosyjska oceniła wreszcie na 82400 r. zł., a w rezultacie ostateczną sumę ustalono na 64000 r. zł. W taki to sposób z ogólnej sumy 27 miljonów r. zł. zapłaciły sowiety dotychczas około połowy tej sumy.

Na poczet 30 milj. r. w złocie należnych z paragr. 13 traktatu ryskiego nie zapłacono dotąd ani grosza, choć termin płatności minął też 30 kwietnia 1922 r.

Mniej więcej tak samo wygląda wykonanie zobowiązań w innych dziedzinach, polegających kompetencji komisji reewakuacyjnej. Z tysięcy wagonów i setek parowozów zwrócono dotąd Polsce zaledwie 100 zniszczonych parowozów i ani jednego wagonu. Z mienia 600 fabryk, wywiezionych do Rosji, dotąd zwrócono maszyn 16, chociaż termin tej reewakuacji zbliża się i upływa w ciągu 18 miesięcy od ratyfikacji traktatu ryskiego t. j. 30 kwietnia r. b.

Tak wygląda wykoszlawiona, spaczona przez nielojalność sowietów reewakuacja.

Przejdźmy teraz do spraw komisji specjalnej. Tomy całe można pisać o tem, do jakich złośliwych triców i wybiegów uciekała się delegacja rosyjska, aby wbrew wszelkim zobowiązaniom traktatowym, wbrew uroczystym zapewnieniom o zwrocie mienia kulturalnego, zagrabionego przez carat, Polsce nic nie zwrócić. Kilkanaście stronic druku zajmuje samo wyliczenie chronologiczne tej nielojalnej akcji choćby w sprawie zbiorów Tow. opieki nad zabytkami przeszłości. Zobowiązano się je oddać za parę dni. Przyrzeczenie cofano, wyznaczano do załatwienia tej sprawy prof. Hribara, profesor nie zjawiał się i mandatu się zrzekał, zjawiał się nowy funkcjonarjusz p. Kubilus, który później twierdził, że nie ma mandatu do załatwienia tej sprawy, żądano przyjęcia tych zbiorów en bloc bez sprawdzania, pomimo że ogromna ilość tych zbiorów została rozkradziona, lub ukryta, i tak w kółko w ciągu półtora roku.

Lista mienia kulturalnego, które dotąd nie zostało zwrócone, jest niezwykle długa. Jest tam około tysiąc sztuk obrazów, w tem i Rembrandta i Rubensa, 200 minjatur z pałaców warszawskcih, 800 obrazów z legatów prywatnych, przeszło 100 sztuk rzeźb, 600 sztuk srebr, bronzów, porcelany i t. p., urządzenia pałaców Bruelowskiego, biskupiego w Wilnie i innych, urządzenia wewnetrzne kaplicy królewskiej w Łazienkach, numizmaty, pieczęcie, militarja, zabytki, pamiątki, jak Szczerbiec i inne, 65 arrasów Zygmunta Augusta z Wawelu i t. d. Listę taką można ciągnąć jeszcze długo. Wspomnieć trzeba, że tu należą także pomoce naukowe takie, jak mienie uniwersytetu, politechniki i instytutu rolniczego w Puławach.

Tak wygląda wzrost zagrabionego mienia kulturalnego.

Wreszcie trzecia komisja rozrachunkowa wskutek takiego nieustannego sabotażu ze strony sowietów w ciągu dwuch lat blisko nie może ruszyć z miejsca. Komisja ta obraduje w Warszawie. Jedną z najważniejszych kwestji jej kompetencji jest ustalenie odszkodowań dla właścicieli książeczek oszczędnościowych dawnych rosyjskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Wkładów takich obywatele polscy mają około 300 tysięcy. — Co do sposobu zaspokojenia tych pretensji, zgodnie z traktatem ryskim, delegacja rosyjska podaje co raz to nowe i coraz mniej obliczone na przyjęcie wnioski, jak np. propozycja regulowania tych pretensji indywidualnie z każdym z 300-tysięcznych posiadaczy oszczędności oddzielnie. Oczywiście są to kpiny ze zdrowego rozsądku i naigrawanie się z traktatu.

Należy zaznaczyć, że nasze delegacje reewakuacyjna i specjalna, pod przewodnictwem p. Antoniego Olszewskiego i rozrachunkowa pod przewodnictwem p. Karśnickiego robią wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby w tych niesłychanie ciężkich warunkach prowadzić prace nad realizacją traktatu ryskiego. Rząd sowiecki usiłuje to tu, to tam wchodzić w stosunki z mocarstwami europejskiemi, zawierać traktaty, a jakgdyby zapomina o tem, że jego nielojalność względem traktatu ryskiego, opartego przecież na porozumieniu, a nie na dyktandzie, musi odstraszyć wszystkich od wszelkich umów z Rosją.

St. Gr.

Sprawa Jaworzyny.

Rada ambasadorów broni praw Polski.

WARSZAWA, 27 kwietnia. (Telefonem od nasz. korespondenta). Min. spraw zagranicznych komunikuje tekst noty, otrzymanej dnia 13 listopada roku zeszłego od rady ambasadorów w sprawie Jaworzyny. Treść zasadnicza tej noty sprowadza się do tego, **że rada ambasadorów w myśl wzajemnego zobowiązania się Polski i Czechosłowacji załatwi sprawę Jaworzyny bezapelacyjnie.** Jednocześnie rada ambasadorów uprzedziła rząd polski, że będzie musiała uchylić się od decyzji, nakreślonej w umowie w Spaa.

Jak wiadomo **umowa ta była dla Polski nieprzychylną.**

Dodać należy, że w tych dniach właśnie **rada ambasadorów przesłała do rządu czechosłowackiego notę, nakazującą wstrzymanie poboru daniny od ludności Jaworzyny,** jako terenu spornego.

Kłamliwe informacje czeskie.

PRAGA, 27 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — W dniu 25 b. m. odbyła się wielka dyskusja w komisji spraw zagranicznych nad sprawą Jaworzyny. — Według relacji „Narodni Listy“ przebieg jej był następujący:

Poseł Pasterzyk wyraził niezadowolenie, że wbrew zwyczajom parlamentarnym nie omawiano sprawy Jaworzyny w komisji spraw zagranicznych, lecz tylko w wydziale rządowych stronnictw w tak zw. „Piątce“. Mówca powoływał się na fachowców wojskowych, którzy uważają Jaworzynę za bardzo dogodną bramę wypadową ze strony Polski do Czech i uważają, że punkt ten strategiczny nie może być wydany Polsce, gdyż wówczas Słowaczyzny nie możnaby obronić. Mówca powoływał się na straty, jakie czesi ponieśli na Śląsku Cieszyńskim (!) i wyrażał obawę, że Polska występować będzie z coraz to nowemi żądaniami (?) w razie ustąpienia Jaworzyny.

Następnie zabrał głos poseł Kaska, który wyraził zdziwienie, że w Jaworzynie nie było plebiscytu (!). Równocześne zapytał Benesza, czy Czechy miały możność wypowiedzenia się w sprawie Galicji Wschodniej? Natomiast poseł Lodgman zarzucał z kolei Beneszowi popełnienie szeregu błędów w stosunku do Polski. — Benesz mógł osiągnąć porozumienie z Polską przez ustąpienie jej małych skrawków terytorjalnych, oraz gdyby w sprawie Galicji Wschodniej nie był ogłosił neutralności, lecz wyraźne desinteressement Czech. Poseł socjalistyczny Marek z satysfakcją podkreślił, że słowacy nie czynią żadnych trudności w sprawie Jaworzyny i że opór czechów ich dziwi.

Poseł Spaczek twierdził, że cała sprawa Jaworzyny jest wytworem wyobraźni pisarza i poety polskiego Kazimierza Tetmajera. — Nie jest prawdą, jak powiada poseł Pasterczyk — aby czescy narodowi demokraci chcieli zatrzymać Jaworzynę ze względów strategicznych. Nie damy jednak kupować dobrej woli słowiańskiej drobnemi ustępstwami. Polska zabrała nam już gwałtem (!) 11 gmin słowackich na Spiszu, oraz na Orawie i mnóstwo gmin nieprzyjaznych Polsce (!) na Śląsku Cieszyńskim. Minister Benesz nie uzyska dla swych planów co do Jaworzyny większości głosów czeskich.

Następnie Benesz odpowiedział, że chce porozumienia z Polską, ale dodał przytem, że przyjaźń osiągnięta przez odstąpienie części terytorjalnych czeskich nie jest wiele warta. Tylko interesy obustronne mogą być trwałą podstawą przyjaźni. Przyjaźni nie da się wytargować. Benesz nie ma zamiaru kupować przyjaźni polskiej za cenę różnych ustępstw tembardziej co do Jaworzyny, gdzie już trzy decyzje wypadły na korzyść Czech. Nie może być mowy o tem, aby tę sprawę załatwiono z pominięciem prawnej podstawy.

W odpowiedzi na to uchwaliła komisja zagraniczna, by udano się do Jaworzyny i stwierdzono na miejscu, że o zwróceniu jej Polsce nie może być mowy.

Wczorajsze obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie sejmu wypełniły sprawy personalne posłów, których wydania domagały się sądy.

Dwie zresztą tylko sprawy wywołały dyskusję, mianowicie ks. Okonia i pos. ukraińskiego Łuckiewicza. Tych obu komisja regulaminowa postanowiła wydać sądom.

Ks. Okoń bronił się sam jak zwykle z werwą i pasją. Brakowało wprawdzie tym razem Wójcika w loży dla publiczności, i nikt nie potwierdzał prawdziwości zeznań ks. Okonia, jednakże większość posłów włościańskich była o tyle życzliwie usposobiona dla oskarżonego, że większością 7 głosów wniosek komisji regulaminowej został odrzucony i ks. Okoń raz jeszcze uratował swój mandat i swą sukienkę duchowną, której pomimo 2 wyroków biskupich ze względu na nietykalność poselską, nikt z niego zdjąć nie może.

Burzliwe były obrady w sprawie posła Łuckiewicza. Referował p. Brodacki (piastowiec) przedstawił sprawę jako oskarżyciel i nietylko pos. Łuckiewicza, ale całego narodu ukraińskiego. Za głosem referenta poszła znaczna większość i w głosowaniu imiennem pos. Łuckiewicz został sądom wydany.

W dyskusji był moment bardzo drastyczny, kiedy pos. Putek z „Wyzwolenia" opowiadał, że na jednem z posiedzeń komisji jeden z członków niedoszłej większości zapowiadał, że większość się zrobi, choćby do tego trzeba było wytoczyć parę procesów z pomocą przyjaznej administracji i wydać paru posłów sądom. Pos. Putek czynił aluzję, że taki właśnie charakter ma sprawa pos. Łuckiewicza. Ta aluzja jednak nie uratowała pos. ukraińskiego, bo nawet „Wyzwolenie" wstrzymało się od głosu w jego sprawie.

Głosowanie to zresztą nie uratuje większości piastowo-chjeńskiej, którą na razie uważają powszechnie za pogrzebaną.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, marszałek zawiadomił izbę o nagłym zgonie posła Wojciechowskiego. Izba uczciła pamięć zmarłego przez powstanie.

Następnie uzupełniono porządek dzienny ustawą w sprawie podwyższenia kar w postępowaniu administracyjno-karnem i dyscyplinarnem władz administracyjnych i samorządowych w b. dzielnicy austrjackiej. Ustawę tę w pierwszem czytaniu odesłano do komisji, jak również ustawę o zgromadzeniach, o stanie wyjątkowym, oraz kilka ustaw w sprawie ratyfikacji umów i konwencji.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w przedmiocie substancji i przetworów odurzających.

Ustawa o trybunale stanu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o **poprawkach, zgłoszonych przez senat do ustawy o trybunale stanu.** Na wstępie marszałek oznajmił, że zapowiedziany na dzisiaj wybór 8 członków do trybunału stanu, na razie nie może być dokonany, gdyż sprawa nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana.

Sprawozdawca Lieberman stwierdził, że senat gruntownie zmienił ustawę. Mówca poddał krytyce zmiany zaproponowane przez senat i oświadczył, że komisja sejmowa ustaliła jedynie wstrzymać tytuł ustawy, a zgodziła się na usunięcie podtytułów. — Pozatem przyjęto pewną część zmian stylistycznych, a także zmiany rzeczowe z małymi wyjątkami. Uzupełniono więc ustawę w ten sposób, że artykuł o odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów za czynności prezydenta dotyczy również marszałka sejmu, o ile zastępuje prezydenta. Wstawiono osobny artykuł o odpowiedzialności marszałka sejmu, jako prezydenta przed trybunałem stanu. Określono dokładnie, jakie prawa mają trzej posłowie, których wybiera sejm celem popierania oskarżenia przed trybunałem stanu. Przyjęto poprawkę, że członkowie senatu mają być obywatelami polskimi, którzy skończyli 40 lat, a przynajmniej połowa członków, wybrana przez sejm i senat, ma posiadać wyższe studja prawnicze. — W artykule 30 przyjęto zmianę senatu, że w razie uznania oskarżonego winnym, trybunał pozbawia go stale albo czasowo praw piastowania publicznego urzędu.

Poseł Bittner wniósł, aby do art. 11 przyjęto jeszcze dodatek senatu, który brzmi: sekretarzy i potrzebnych dla trybunału pomocników kancelaryjnych wyznacza prezes sądu najwyższego z pośród urzędników swego sądu. W głosowaniu zmiany senatu co do konstrukcji ustawy izba odrzuciła. — Tak samo odrzucono jednogłośnie zmianę tytułu ustawy i skreślono tytuły rozdziałów ustawy wedle redakcji sejmowej. Inne zmiany senatu przyjęto lub odrzucono wedle wniosków komisji.

Sprawa wydania posłów sądom.

Wydano tylko pos. Łuckiewicza.

Poseł Seyda przedstawił wniosek komisji regulaminowej w sprawie **wydania posła Okonia.** Postępowanie sądowe przeciw niemu nie zostało jeszcze ukończone, wskutek czego sąd prosił o zezwolenie na dalsze prowadzenie sprawy. Większość komisji proponuje zgodę na to, gdyż chodzi tu o oskarżenie za przestępstwo, uwłaczające czci poselskiej. Z tego powodu mówca prosi ministra sprawiedliwości o pospieszne załatwienie sprawy.

Poseł Okoń oświadcza, że jego sprawa została już umorzona, a powtórne jej rozpatrywanie ma na celu osobistą zemstę. Prosi o odrzucenie wniosku komisji.

Poseł Diduch prosi również o odrzucenie wniosku, wydającego posła Okonia.

Sprawozdawca poseł Seyda wyjaśnia, że poseł Okoń ma rację, że sprawa ciągnie się zbyt długo i dlatego też zwraca się o pośpiech. **W głosowaniu wniosek odrzucono.**

Poseł Brodacz referował wniosek komisji o **niewydawanie posła Putka. Izba wniosek przyjęła.**

Ten sam poseł referował **sprawę posła Łuckiewicza.** Prokurator łucki prosi o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej ze 129 art. k. k. posła Łuckiewicza. Pos. ten na wiecu w Równem wzywał do walki z Polską, a we Lwowie oświad., że ukraińcy nie godzą się na decyzję rady ambasadorów, przyznającą Galicję Polsce. Na innym wiecu poseł Łuckiewicz namawiał ludność, aby nie płaciła podatków. **Nietykalność poselska musi ustać tam, gdzie zaczyna się zbrodnia.**

Poseł Podhorski dowodzi, że ludność ukraińska pragnie praw, a le ich nie ma. Co do sprawy Łuckiewicza to mówca był na wiecu i stwierdza, że nic przeciw państwu polskiemu **nie mówiono.** — O prawa walczy się na drodze konstytucyjnej. Poseł Łuckiewicz — zdaniem mówcy — nigdy przeciw narodowi polskiemu nie występował.

Poseł Putek oświadczył, że chociaż stronnictwo jego w tym wypadku gdzie Łuckiewicz zawinił, będzie głosowało za wydaniem go, nie godzi się jednak na sposób referowania sprawy przez posła Brodackiego.

Referent odczytał mianowicie na posiedzeniu komisji mnóstwo aktów, dotyczących nie Łuckiewicza, ale różnych tajnych i nietajnych organizacji ukraińskich, a to nie odpowiada interesowi państwa. Na tem dyskusję przerwano.

Poseł Brodacki stwierdził, że w referacie swoim nie przesądzał wcale czy zarzuty są słuszne, czy nie, ale podał jedynie, że to są zarzuty ciężkie. **Wniosek komisji przyjęto.**

Poseł Thugutt zgłosił wniosek nagły **w sprawie zajść w pow. grodzieńskim.** Komisja administracyjna, nie wchodząc w meritum sprawy stwierdziła jednomyślnie, że stosunki na kresach wschodnich nie odpowiadają koniecznym warunkom. Postanowiono utworzyć komisję sejmową, któraby zbadała rzecz na miejscu.

Poseł Hryckiewicz odczytał uchwałę komisji oświatowej, wzywającą rząd do przedłożenia **ustawy o zakładaniu szkół narodowościowych,** powołania do pracy w szkołach ukraińskich nauczycieli narodowości ukraińskiej.

Wice-minister oświaty Łopuszański oświadczył, że postanowienia konstytucji nie dają praktycznych wskazówek w sprawie zakładania i utrzymywania szkół mniejszości narodowych. Ministerstwo pracuje nad odpowiednią ustawą i przedłoży ją w krótkim czasie. Minister udzielił swym organom wskazówek, aby w wypadkach, gdy ludność zwraca się o otwarcie szkoły narodowościowej, prośby takie były traktowane życzliwie. Co do kursów nauczycielskich, to ministerstwo zorganizowało takie kursa w Łobzowie dla 250 nauczycieli. Na przeszkodzie stoi tu jednak mały stopień kwalifikacji nauczycielskich i trudność wyuczenia ich w krótkim czasie języka polskiego. Rezolucję komisji przyjęto.

Poseł Putek wniósł rezolucję, wzywającą rząd do wykonania ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminnymi w Małopolsce wschodniej i o uchwalenie ustawy o zniesieniu patronatu szkolnego w b. zaborze pruskim. Rezolucję przyjęto.

Poseł Helmann motywował nagłość wniosku w sprawie pomocy dla ludności małorolnej w pasie b. frontu na ziemiach wschodnich. — Nagłość uchwalono.

Po odesłaniu wniosków do komisji marszałek oświadczył, że następne posiedzenie sejmu odbędzie się dnia 14 maja.

—x—

Obrady chadeków nad większością.

WARSZAWA, 27 kwietnia. (Telefonem od nasz. korespondenta). Prawdopodobnie wskutek wiadomości, że jedyny z klubów Chjeny — chadecki wypowiedział się dotąd w sprawie przyszłej większości, wczoraj po posiedzeniu plenarnem klub **chjeńsko-demokratyczny rozpoczął obrady w tej sprawie.** Dalszy ciąg obrad dzisiaj. Spodziewają się, że **dziś, w sobotę, w klubie chadeckim zapadnie decyzja. Podobno nie posunie ona sprawy stworzenia większości ani o krok naprzód.**

Konwent senjorów.

WARSZAWA, 27 kwietnia. (Pat). — *Dziś o godz 1 w południe* przed plenarnem posiedzeniem sejmu, marszałek Rataj zwołał konwent senjorów. Na wniosek posła Thugutta uchwalono, aby dzisiejszy porządek dzienny uzupełniono wnioskiem komisji administracyjnej w sprawie delegowania komisji sejmowej dla zbadania stanu administracji na kresach. Co do następnego posiedzenia sejmu uchwalono, że odbędzie się ono dnia 14 maja, ale przedtem obradować będą komisje.

Z kuźni praw.

Na posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej, poseł Roguszczak referował sprawę niedostatecznej opieki nad emigrantami polskimi we Francji. Ze strony głównego urzędu emigracyjnego, wyjaśnień udzielał dyrektor Gawroński. Dyskusji nie ukończono. Pozatem w trzeciem czytaniu przyjęto, wedle referatu posła Prausowej, projekt ustawy, o opiece społecznej.

* * *

Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy poseł Żuławski referował wniosek w sprawie umożliwienia działalności centralnego związku zawodowego na całym obszarze państwa. Przeprowadzono ogólną dyskusję.

* * *

Komisja administracyjna, w myśl wniosku podkomisji uchwaliła, aby przysięga służbowa dla urzędników państwowych nosiła nazwę ślubowania. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu poczynił pewne zastrzeżenia co do tej uchwały.

Poseł Holeksa zgłosił wniosek mniejszości, wypowiadający się przeciw postanowieniu komisji. Za wnioskiem padło 12, a przeciw wnioskowi 11 głosów.

W sprawie zapobieżenia brakowi mieszkań we Lwowie postanowiono, aby dom karty użyty został na pomieszczenie urzędów, znajdujących się w wynajętych lokalach, by, w ten sposób opróżnić pewną ilość mieszkań.

Postanowiono również **wydelegować na kresy wschodnie komisję sejmową,** celem zbadania potrzeb i braków administracji.

Wniosek posła Raucha w sprawie nieprzyjmowania żydów na urzędy w Małopolsce wschodniej, wskutek nieobecności referenta, spadł z porządku dziennego. Ze względu na to, że **referent parokrotnie już się nie zjawił, postanowiono przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.**

* * *

Wczorajsze obrady komisji skarbowej miały być poświęcone czytaniu projektu ustawy o podatku gruntowym.

Poseł Jaroszyński postawił wniosek, aby czytanie projektu odłożyć aż do zebrania cyfrowych danych. Wniosek posła Jaroszyńskiego uzyskał większość, wobec czego czytanie tej ustawy odbędzie się **po ferjach w marcu.**

* * *

Na posiedzeniu komisji rolnej ukończono czytanie projektu ustawy o komasacji gruntów. Projekt ten wejdzie na obrady plenum zaraz po ukończeniu dwutygodniowych ferji.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych poseł Kucharski referował sprawę przekazania budynków więziennych we Lwowie do użytku politechniki. Podniosły się głosy **o pociągnięcie ministra do odpowiedzialności parlamentarnej za bierność,** polegającą na tem, iż ministerstwo nie potrafiło dotychczas zmusić do posłuszeństwa organów instancji niższych. Odnosi się to do ministerstwa robót publicznych, wyznań i oświecenia.

Po dyskusji wybrano delegację, złożoną z trzech posłów, która uda się do prezesa rady ministrów, aby mu sprawę przedstawić.

Z widowni politycznej

Turcja przeciw Francji.

Co za niespodziewany zwrot zaszedł w stosunku Turcji do Francji. Wszak jeszcze przed kilku miesiącami Turcja, a właściwie Angora uchodziła za pupilkę, wierną przyjaciółkę i nieomal sojuszniczkę Francji, a dzisiaj przybiera względem niej taką postawę, że w prasie paryskiej i w londyńskiej już mówi się o możliwości konfliktu zbrojnego.

Turcja uważa, że została opuszczona i zawiedziona przez swą opiekunkę na pierwszej konferencji w Lozannie, gdzie koalicja stanowiła zwarty blok, głosujący solidarnie. To też obecnie nie poczuwa się względem Francji do wdzięczności i nader, wyraźnie zaznacza samodzielność swej polityki i dbałość o swe własne interesy.

Wielki alarm wywołała nad Sekwaną rozległa koncesja, udzielona przez rząd Kemala kompanji amerykańskiej Chestera. Na mocy tej koncesji yankesi biorą w ręce gospodarkę Anatolji, otrzymują prawo eksploatacji kopalń miedzi, kolei z Trapezundu do granicy rosyjskiej, wreszcie prawo eksploatacji bogactw mineralnych w strefie na 20 kilometrów szerokiej po obu stronach kolei, przecinającej Mossul i jeszcze kilka innych kopalń.

Przeciw tej koncesji występują Francja i Anglja, uważając ją za naruszenie swych praw, nabytych w Turcji azjatyckiej. Stany Zjednoczone praw tych nie chcą uznać, odwołują się do zasady „drzwi otwartych" i twierdzą, że ich obywatele otrzymali koncesję, na drodze kontraktowej i mają do niej wszelkie prawo. Sprawa ta niezawodnie wypłynie na porządek dzienny konferencji w Lozannie, która w tych dniach się zaczęła.

Zresztą na razie nie obchodzi nas spór francusko-angielsko-amerykański. Chodzi o stosunek francusko-turecki, który zaostrzył się mocno wskutek zlekceważenia protestu francuskiego i zatwierdzenia koncesji Chestera przez zgromadzenie angorskie.

Nie dość na tem. Rząd Kemala nie uznaje praw Francji i w Syrji i w ostatnich czasach przybiera taką postawę, jakgdyby zamierzał zbrojną ręką usunąć jej panowanie w tym kraju. „Times" podał sensacyjne szczegóły o koncentracji paru dywizji angorskich w pobliżu granicy Syrji i wyraził przypuszczenie, że kemaliści planują zamach na port Aleksandrettę. Sytuacja musi się przedstawiać niepokojąco, skoro rząd Poincarego posłał pośpiesznie do Syrji generała Weyganda. Jest on jednym z najznakomitszych generałów francuskich, był podczas wojny szefem sztabu i prawą ręką marszałka Focha. Miał z tym ostatnim przybyć do Warszawy, lecz właśnie z powodu niebezpieczeństwa w Syrji, musiał zaniechać udziału w wizycie wojskowej i spieszyć na zagrożony posterunek.

Dzienniki paryskie są oburzone na Turcję i są przekonane, że na jej dzisiejszą postawę wpłynęły intrygi niemieckie i sowieckie. Być może, że rachuba na kłopoty azjatyckie Francji podtrzymywała opór niemiecki w zagłębiu Ruhry.

Vigil.

POTAJEMNE GORZELNICTWO.

MOSKWA, 27 kwietnia. (AW). W pierwszych dniach b. miesiąca w zagłębiu Donieckiem wykryto **potajemne** gorzelnie wódki.

Co nam przyniosła rzeź powszechna?

Tragiczne dzieje rodziny Frajerów.

Przed wybuchem wojny europejskiej **zaciągnięty został w szeregi armji rosyjskiej Aleksander Frajer**, zam. przy ul. Karolewskiej 11. W domu pozostała żona i 2 małe dziewczynki.

Po pewnym czasie

nedza zajrzała do chaty biednej rezerwistki.

Aby uratować siebie i dzieci przed głodem Frajerowa **nawiązała bliższe stosunki z żołnierzami niemieckimi**, podczas okupacji pruskiej w Polsce.

Kosztem swej hańby karmiła ona siebie i dwoje dzieci.

Niedługo jednak **trwał tak** drogo przypłacony dobrobyt i

Frajerowa znalazła się w szpitalu Marji Magdaleny,

skąd dopiero po dłuższym **czasie ze śladami niedyskretnej, a brzydkiej choroby powróciła do domu.**

Tymczasem Frajer dostał się do niewoli niemieckiej, skąd

po 8 latach wrócił pod dach rodzinny.

Nie omieszkali jednak sąsiedzi zawiadomić zdemobilizowanego feldfebla o prowadzeniu się jego żony

i stosunki rodzinne poczęły się psuć.

Przed tygodniem

Frajer żonę swą z mieszkania wyrzucił,

a w mieszkaniu zostały **jedynie** 10 letnia Mania, uczenica szkoły powszechnej i starsza od niej, **bo** 18-letnia Elza.

Sześć lat tułaczki w obcych krajach pozostawiły swe ślady na charakterze feldfebla i

Frajer zaczął zdradzać pewne objawy zwyrodnienia, przejawiające się w postaci zalotów do swej starszej córki.

Jednak gdy zwyrodniały ojciec stawał się coraz natarczywszym, szczególnie nocą, Elza

musiała zasłaniać się młodszą swą siostrą,

wobec której Frajer musiał jednak hamować swe zapędy. Groził on jednak swej córce, **iż**

zabije ją, jeśli mu nie ulegnie.

Aż onegdaj, gdy młodsza córka wyszła na miasto, Frajer zamknął za nią drzwi i

usiłował dokonać kazirodztwa.

Zrozpaczona córka broniła się w i w pewnej chwili

udało się jej pochwycić klucz z mieszkania,

który rozbestwionemu ojcu wypadł z kieszeni i w mgnieniu oka znalazła się w sieni, a następnie u matki swej.

W kwadrans później dwie nieszczęśliwe kobiety, matka i córka, domagały się opieki od władz bezpieczeństwa.

Frajer został aresztowany

i oddany do dyspozycji sędziego śledczego. (bip.)

—x—

Straszna tragedja rodzinna.

Zazdrosny mąż zabił żonę i siebie.

W dniu wczorajszym o godz. 7.30 wieczorem pracownik sądu wojskowego 27-letni Grzegorz Pągowski, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 45, zastrzelił swą żonę a następnie siebie.

Powodem okropnego czynu miało być rozgoryczenie Pągowskiego na żonę, która go miała zdradzać.

Denat żył ze swą żoną dopiero 1 rok i pozostawił po sobie 10-tygodniowe dziecko.

—o—

Zatrucie gazem świetlnym.

Funkcjonarjusz policji w roli lekarza.

Przy ul. Dzielnej nr. 10. mieści się

skład obuwia Kirsteina.

Otóż onegdaj o 9-tej rano do sklepu Kirsteina przybył interesant, niejaki Szyja Rusak. Drzwi sklepu były zamknięte i mimo usilnego dobijania się,

nikt z wewnątrz nie odpowiadał.

Ponieważ przybyły wiedział, iż w sklepie zwykle ktoś nocuje, sprawa ta wydała mu się podejrzaną i

wezwał dozorcę tego domu.

Dozorca zajrzał przez dziurkę od klucza, lecz niczego dojrzeć nie mógł i jedynie

poczuł zapach świetlnego gazu.

Wobec tego obaj wybiegli na ulicę Piotrkowską i o wypadku zawiadomili spotkanego starszego przodownika Eugenjusza Łapińskiego.

Ł. wytrychem otworzył drzwi

sklepu Kirsteina i oto oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Na łóżkach w pokoju przepełnionym gazem świetlnym

leżało 2 mężczyzn, nie dających znaku życia.

Starszy przodownik Łapiński otworzył natychmiast drzwi i okna, polecił wezwać pogotowie, a sam przystąpił do ratowania zatrutych,

stosując sztuczne przywrócenie oddechu.

Gdy obaj, zostali ocuceni,

odwieziono ich do szpitala w stanie ciężkim.

Jak się okazało,

gaz ulatniał się z lampy gazowej wskutek obluźnienia się kranika.

—o—

Zycie i sąd.

Echa wywiezienia majstra na taczkach.

Głośna swego czasu sprawa Franciszka Zarzyckiego, b. radnego m. Łodzi z frakcji P. P. S. zarazem kierownika budowy szkoły przy ul. Zagajnikowej, którego **robotnicy wywieźli na taczce z Zagajnikowej na ul. Główną**, znalazła swój epilog.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał robotników po dwa miesiące więzienia każdego.

Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu 25 b. m. sprawę na podstawie amnestji skasował, skazując robotników na zapłacenie kosztów sądowych po 60 mk. każdego.

Jak Krasiński walczył z policją?

Józef Krasiński, robotnik, stanął w dniu 26 b. m. przed sądem okręgowym w Łodzi, oskarżony z art. 142 k. k. o to, że 2 września r. ub., gdy przodownik Stasica i policjant Wnukow chcieli go odprowadzić do komisarjatu, stawił im opór, **chwytając za szablę Stasice, wtrącając do rowu Wnukowa i w ten sposób nie dopuścił ich do wykonania obowiązku służbowego.**

Na pytanie przewodniczącego, czy Krasiński przyznaje się do winy, za którą grozi więzienie, oskarżony wyjaśnił, **że był wtady na chrzcinach, mocno podpił i wyszedł na ulicę,** powietrze tak go oszołomiło, że już dalej nie wiedział, co się z nim stało, przypomina sobie tylko, że nazajutrz obudził się w komisarjacie, do którego nie wie, w jaki sposób się dostał. Groźnie dla oskarżonego brzmiały zeznania świadków, przodownika Stasicy i policjanta Wnukowa. Krasiński wywołał awanturę na ulicy, nietylko nie chciał wykonać żądania policjantów co do pójścia do komisarjatu, ale uderzył Wnukowa, wtrącił go do rowu, zerwał orzełek z czapki, tak, że Wnukow zmuszony był wyjąć szablę dla własnej obrony. **Przechodnie stanęli w obronie Wnukowa i obezwładnili Krasińskiego.**

Na zapytanie obrońcy Krasińskiego adw. Kempnera: „Nacóż była pomoc przechodniów Wnukowi, który obnażoną szablą nastawał na podchmielonego Krasińskiego", świadek dostatecznego wyjaśnienia nie mógł dać. W innem świetle przedstawili zajście zaprzysiężeni świadkowie z poza świata policyjnego: Borkowski, Szkudlarek i Mikołajczyk. Zeznali oni, że Wnukow bił gołą szablą Krasińskiego, że Krasiński leżał w rowie, zaś policjanci nad nim stali i że Krasiński podczas całego zajścia był mocno podchmielony. — Adw. Kempner w swej obronie podniósł, że **stawianie oporu urzędnikowi jest tylko wtedy karalne, gdy czynność urzędnika jest całkowicie uprawniona.** Gdy natomiast urzędnik przekroczy ramy nadanego mu uprawnienia, **opór przestaje być przestępstwem a staje się samoobroną.**

Podprokurator popierał oskarżenie. Sąd Józefa Krasińskiego **uniewinnił.** (bip)

Kryminalistyka.

Małżonek, który chce mieć dzieci. Jak notuje protokuł policyjny, niejaki Władysław Pawlak (Dąbrowska 19) zgłosił skargę do policji na swoją żonę, która spędziła płód. (PAP.

Zajda zaszedł do cudzej komórki. Dozorca domu Nr 68 przy ulicy Gdańskiej, Franciszek Zajda, wraz z synem swym Stanisławem dobrali się do komórki, należącej do lokatorki domu tego Ludwiki Szutakowskiej. Niesumienny dozorca zabrał z komórki węgiel i ukrył w ubikacji, mieszczącej motor elektryczny. Zawiadomiona o kradzieży policja, odesłała ojca i syna do sądu. (bip).

Czelny opryszek. W początkach kwietnia skradziono Szlamie Barenblumowi 14 kur i 3 indyki wartości miljona mkp.

Otóż wczoraj do sklepu jego przy ul. 6 Sierpnia 29 przyszedł znany mu kurokrad Aleksander Opic, proponując kupno kury.

Mając podejrzenie, iż właśnie Opic ukradł mu swego czasu cenny drób, Barenblum posłał matkę swą po posterunkowego. Poczuł jednak złodziej, że się coś złego święci i rzucił się do ucieczki, lecz został przez nadbiegłego policjanta zatrzymany i odesłany do sędziego śledczego. (bip)

Podstępnie okradziona Noga. Do zamieszkałej wraz z córką nienormalną przy ulicy Andrzeja 31 S. Nogi, przybyła jakaś nieznana jej kobieta i zaproponowała by córka Nogi poszła na służbę.

Noga nie zgodziła się na tę propozycję i następnie wraz z córką wyszła na miasto. W międzyczasie jednak kobieta owa wróciła do mieszkania Nogi i okradła ją z garderoby i gotówki. (bip).

Kradzieże w fabryce. Do fabryki „Rappaport i S-ka" przy ulicy Leszno 50 dostali się złoczyńcy zapomocą podrobionych kluczy i skradli przędzy za 8 miljonów marek. (bip).

Kto kradnie węgiel? Do piwnicy w domu nr. 124 przy ul. Piotrkowskiej, należącej do Michaliny Kowal, zakradli się po zerwaniu kłódki Stanisław Mencer, zam. przy ul. Franciszkańskiej 55 i Bolesław Cycek, zam. przy ul. Franciszkańskiej 55. Złodzieje postawili na straży Władysława Podgórskiego, zam. Franciszkańska 8, a sami skradłszy 110 klg. węgla zbiegli. Podgórskiego aresztowano, obecnie zaś policja poszukuje Cycka. (bip).

Wyrodna matka. Na placu Hallera znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki przesłano do prosektorjum. (Pap(

Co kradną? Chaimowi Rozenswiegowi (Brzezińska 26) niewykryci sprawcy skradli konfekcji na sumę 15 miljonów marek. (bip.)

Dnia 27-go kwietnia r. b. zmarła w 18 ym roku życia nasza ukochana córka i siostra

B. P.

Felicja Rubinówna

ucz. VII-ej Kl. gimn. p. Rajskiej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Cegielnianej № 65 odbędzie się w niedzielę, dn. 29 b. m., o godz. 1-ej po poł., o czem zawiadamiają zrozpaczeni

983 **Rodzice i siostry.**

Do głębi wstrząśnięci nagłą i przedwczesną śmiercią

B. P.

Abrama Pikielnego

którego pamięć pozostanie w cercach naszych na zawsze niewygasłą, składamy osieroconej rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia.

Dawidostwo Rabinowicz
Masza Markus.
948

Rodzinie przedwcześnie zgasłego

b. p. Abrama Pikielnego

wyrażają głębokie współczucie

Bergmanowie.

Rozgrywki footbalowe w dniu 3 maja.

Wydział gier i dyscypliny ustalił na posiedzeniu w dniu 26 b. m. skład teamów, które w dniu 3-go maja zaczynają zawody na P.Z.P.N. Należy przypuszczać, że sportowa Łódź licznie pospieszy na zawody, by zobaczyć reprezentatywnych swych graczy, tembardziej, że prawdopodobnie teamy wystąpią w dniu 31 maja na zawodach z reprezentacją Krakowa.

Skład teamów.

TEAM I KL. A.

Bramkarz — Pilc (Ł.T.S.G.)

Obrona: Karaś Wł. I (28 p.). Kahl (Ł.T.S.G.).

Pomoc: Hanke (Ł.K.S.). Wieliszek (Ł.T.S.G.) Gabriel (Ł.K.S.).

Napad: Francman (Turyści). Herbsreich (Ł.T.S.G.). Kubik St. (Turyści). Lange (Ł.K.S.), Śledź (Ł.K.S.).

Rezerwa: Kapiczak (K.S. 28 p.). Miller (Ł.K.S.).

TEAM II KL. A.

Bramkarz: Thiel (K.S. 28 p.).

Obrona: Stencel (Turyści). Cyl (Ł.K.S.).

Pomoc: Wolfangel (Ł.T.S.G.). Bersz, Hermans (Turyści).

Napad: Magin (K.S. 28 p.). Kubik Ol. (Turyści). Hermans. Izrael (Union). Pogodziński (Ł.T.S.G.)

Rezerwa: Brauer (Union). Walkowski (K.S. 28 p.).

Team I wystąpi w koszulkach klubu Turystów.

Team II w koszulkach Ł. K. S.

— Zawody teamów poprzedzi przedmecz drużyny „Concordia"—G.M.S.

Zawody odbędą się na boisku D.O.K. IV. Początek o godz. 14.30.

TEAM I KL. B.

Drużyna: Kwaśniewski (Siła). Nuszczyński (Kaniów). Kirszbaum (Sturm). Bajer (Siła). Michalski (Sturm). Zgierski (Kaniów). Kowalski (Widzew). Micner (Sturm) Szen (Kaniów). Witt (Siła). Wittfer (Sturm).

Rezerwa: Herning (Sturm). Wagnowski (Kaniów).

TEAM II KL. B.

Drużyna: Wirowski I.. Malinowski (Widzew). Walter (Siła). Kuczyński (Widzew). Wagenbichler I (Kaniów). Fidler (Sturm). Heidrich (Kaniów). Bischof. Halm (Siła). Hanysz. Winkler (Sturm).

Rezerwa: Wagenbichler II (Kaniów). Filipkowski (Widzew).

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości adresów: sekretarza łódzkiego związku piłki nożnej p. Piatkowskiego—Nawrot 32, skarbnika Ł.Z.O.P.N. p. Kalina — Al. Kościuszki 23-25, (biuro firmy Hirszberg i Wilczyński), przewodniczącego kolegjum sędziów Ł.Z.O.P.N. — p. Krachulca, Targowa nr. 1-3 (elektrownia), sekretarza wydziału gier i dyscypliny Ł.Z.O.P.N. p. Kulpińskiego — zakłady Siemensa, Piotrkowska 96. (pan)

Wypadki.

Zamachy samobójcze. W domu nr. 8 przy ul. Gdańskiej usiłowała otruć się octem sabalydowym D. A. Po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia denatkę pozostawiono na miejscu.

— W domu nr. 15 przy ul. Zamenhofa zażyła sublimatu Julja Jastrzak. Pomocy udzielił lekarz pogotowia.

— W domu nr 69 przy ul. Brzezińskiej usiłowała się otruć sublimatem Emilia Szałowska, robotnica.

— W domu nr. 34 przy ul. Drewnowskiej usiłowała odebrać sobie życie przez zażycie jodyny B. Wodowska. W obydwu wypadkach pomocy udzielił lekarz pogotowia. (PAP.)

Przygotowania do wyborów komunalnych.

Wpłynęły już listy kandydatów do gł. kom. wyb.

Ponieważ ugrupowania i stronnictwa usiłowały otrzymać te same numera list kandydatów do rady miejskiej, któremi oznaczone były ich listy podczas wyborów do sejmu i senatu, pełnomocnicy tych list czekali aż zajęte zostaną miejsca poprzedzające ich numera.

I oto P. P. S. **czekała aż pierwszą listę ktoś złoży, by otrzymać nr. 2, co też jej się udało wczoraj wieczorem, gdy złożono jako pierwszą listę „Niezależny robotniczy komitet wyborczy" (?).**

Trzecia lista złożona została przez „Bezpartyjny komitet wyborczy" (?).

Czwartą otrzymał, jak i przy poprzednich wyborach, „Bund".

W ten sposób dzięki złożonym dwum tajemniczym listom (nr. 1 i 3), już dwa ugrupowania otrzymały swe poprzednie numera.

Pozatem do głównego komitetu wyborczego złożyły miejskie komitetu obwodowe już uzupełnione i poprawione listy wyborców.

Polscy handlowcy nie wystawiają własnej listy.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Ciechowskiego odbyło się walne zebranie handlowców polskich (Piotrkowska 108).

Po dłuższej dyskusji postanowiono własnej listy kandydatów do przyszłej rady miejskiej nie wystawiać i pozostawić członkom wolną rękę.

Właściciele nieruchomości, a wybory.

Przy licznym udziale właścicieli realności odbyło się zebranie wyborcze w lokalu drugiego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Po dłuższej dyskusji wybrano ścisły komitet, który ma się zająć przeprowadzeniem akcji wyborczej. Komitet ten zwołał wiec przedwyborczy na niedzielę o godz. 4 po poł. w sali t-wa kredytowego. (bip)

Kandydatury ortodoksów.

Jak się dowiadujemy na czele komitetu wyborczego ortodoksów stanęli: b. radny Kenigsberg, poseł Mincberg, Szulim, Bialer i Lipszyc

Niemcy wobec wyborów.

Stworzony został komitet niemców pod nazwą „Niemiecki obywatelski komitet wyborczy". Komitet ten grupuje się przy wydawnictwie „Neue Lodzer Zeitung". Prócz tego, jak wiadomo, oddzielnie występuje „Niemiecka partja pracy". (bip)

Wybory do Kasy chorych.

W dniu 4 maja w lokalu handlowców (Piotrkowska 108). odbędzie się zebranie wszystkich związków intelektualnych, na które przybyć mają członkowie tych związków. Omawiana ma być sprawa wyborów do Kasy chorych. (pap)

—o—

Sprawy samorządu łódzkiego w Warszawie.

Delegacja samorządu łódzkiego w osobach p. prezydenta Rżewskiego i dyrektora wydziału handlowego Lauterbacha uzyskała w urzędzie zbożowym z funduszów nadzwycz. komis. do walki z drożyzną kredyt na zakup mąki w wysokości 300 miljonów mkp. Z tej sumy — zobowiązania w wysokości 270 miljonów mkp. podpisane zostały przez właścicieli piekarń łódzkich, na pozostałe 30 miljonów mkp., przeznaczonych dla kooperatyw, przez miasto. Ponieważ bank komunalny ze względu na szczupłość swych kompetencji nie mógł bez zgody min. spraw wewn żyrować powyższych zobowiązań, uzyskano gwarancję banków prywatnych.

Jak poinformowano delegację łódzką w tow. aprow. miast, w przyszłym tygodniu odbędzie się w tej instytucji konferencja w sprawie przydziału mąki dla Łodzi, o co rozpoczęły już starania władze samorządowe łódzkie.

Prezydent Rżewski przy współudziale dyr. Ringa, oraz naczelnika wydziału przedsiębiorstw miejskich, inż. Berlinera, odbył również w min. kolei żel. konferencję w sprawie zatwierdzenia nowej umowy tramwajowej. Jak okazało się z wyjaśnień wiceministra Eberhardta, odbyta uprzednio narada międzyministerjalna doszła do wniosku, że wszelkich uprawień przedsiębiorstwom tramwajowym powinny udzielać władze państwowe, nie zaś — miasta. W decyzji tej należy widzieć jeden z przejawów istniejącej w niektórych urzędach centralnych tendencji ku ograniczeniu kompetencji samorządowych. Delegacja łódzka, konstatując, że wskutek decyzji międzyministerjalnej sprawa tramwajów łódzkich utknęła na martwym punkcie, — złożyła odpowiednie oświadczenie protestujące przed p. wiceministrem Eberhardtem. — Należy się spodziewać, że i inne miasta wniosą ostry sprzeciw przeciwko coraz dotkliwszemu uszczuplaniu zakresu działania samorządów, a kwestja tramwajowa, jako posiadająca znaczenie zasadnicze, znajdzie swe ostateczne rozstrzygnięcie w najwyższym trybunale administracyjnym.

—o—

Rosnące apetyty restauratorów.

Niezaspokojeni w swych apetytach i dorabiający się miljardowych fortun restauratorzy, znów urządzili zamach na kieszenie szerokich warstw inteligencji pracującej. Zwrócili się oni bowiem do referatu walki z lichwą **z propozycją podniesienia cen t. zw. „rządowych" obiadów z 4.000 na 6.000 mk.**

Jednak kierownik referatu do walki z lichwą dr. Grabowski żądania tego nie uwzględnił. (bip)

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, ciepło, miejscami deszcz, skłonność do burz. Wiatry południowe i wschodnio-zachodnie.

Wpływanie podatków.

Na skutek ustawy o karach za niewpłacenie na czas podatków (10 proc.) ostatnio urzędy skarbowe i kasy w wielkiej ilości ściągają podatki. Wystarczy nadmienić, iż w środę w ciągu jednego dnia wpłynęło z podatku przemysłowego do kas skarbowych blisko pół miljarda marek.

Również z powodu tego, iż w dniu 30 b. m. upływa termin składania zeznań o dochodzie i wpłacenia połowy przypadającego podatku, ruch w urzędach skarbowych jest wielki.

Wczoraj przed kasą podatkową gminną stało w ogonku przeszło kilkudziesięciu wójtów, którzy wnosili podatki od obywateli gmin, którzy dopiero teraz dowiedz. się o karze za zwłokę w płaceniu podatków i spieszą uregulować podatki dotychczas nie wpłacone, a szczególnie podatek gruntowy. (bip)

W sprawie podatku dochodowego.

Izba skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik w sprawie składania rachunków. T-wa akcyjne mogą składać do izby skarbowej podania o odroczenie im terminu składania zeznań do dnia 1 czerwca 1923 roku. W podaniu należy podać motywy, z których pod uwagę brane będą jedynie wypadki, o ile towarzystwo nie mogło zwołać ogólnego zebrania przed 1 maja, lub nie zdążyło sporządzić bilansu.

Odroczenie terminu składania zeznań powoduje odroczenie terminów wpłacania pierwszej raty podatku. (bip).

Konfiskata.

Komisarjat rządu na m. Łódź skonfiskował wczoraj, t. j. w piątek, nr. 99 „Lodzer Freie Presse" z dnia 27 b. m. za artykuł p. t. „Eine merkwürdige Rede des Staatspräsidenten" (Godna uwagi mowa prezydenta Rzeczypospolitej), podpisany przez dr. Berensa. Pozatem z art. 263 i 129 k. k. redakcja pisma została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. (pap)

Teatr i muzyka.

ALMA MOODIE I PEMBAUR.

Na czwartkowym koncercie z cyklu „Wielkich Solistów" przypomniała się publiczności p. Alma Moodie. Świetna wiolinistka nie używa głośnej reklamy i dlatego może nazwisko jej nie fascynuje w tym stopniu jak jej gra. A dziwną jest rzeczą, że p. Alma Moodie nie zażywa jeszcze tego rozgłosu, jakim się cieszą inni wirtuozi, gdyż mierzyć się ona może już dzisiaj z największymi artystami w hierarchji współczesnych przedstawicieli gry skrzypcowej. Dowiodła tego i tym razem wysoce cenną interpretacją utworów Brucha, Korngolda, Mozarta, Smetany i Kreislera.

Fortepian miał swego przedstawiciela w osobie Józefa Pembaura. Nazwisko to głośne, otoczone pewną aureolą rozgłosu, może nieco przesadnego. Gra pianisty jest nawskroś oryginalna. Składa się na to wybitny talent muzyczny i niespożyty temperament artysty. Ponosi on nawet koncertanta do tego stopnia, że ożywia on grę swoją niezliczoną ilością ruchów i gestów, które są dlań absolutną koniecznością wyrazu wewnętrznego przeżycia muzycznego, a za pośrednictwem których ma się wyrażać siła sugestywnego działania na słuchacza. Ale o ile emfatyczna dekoratywność gry p. Pembaura nie działa ujemnie przy wykonywaniu dzieł Liszta, to Chopin zupełnie nie znosił tego — że się tak wyrażę — aplombu retorycznego, jak również wszelakich jaskrawych efektów nie zgodnych z charakterem jego muzyki.

Zdaje mi się, że prof. Pembaur posiada niepośledniе walory dla sztuki kapelmistrzowskiej, w której ten niepohamowany temperament, mógłby znaleźć na właściwym gruncie odpowiedni wyraz.

F. HAL.

—o—

Teatr miejski.

Wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery. Rolę tytułową profesora Cramptona odtworzy Karol Adwentowicz.

Obchód 1-go maja.

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje:

Dnia 1 maja, jak wiadomo, liczne organizacje robotnicze obchodzić będą święto przez urządzanie odpowiednich obchodów i uroczystości. Władze administracyjne, podobnie, jak w latach poprzednich, otrzymały polecenie na całym terenie państwa zezwalać bez przeszkód odpowiednim organizacjom robotniczym na pochody i wiece. Jednocześnie władze te rozciągną specjalną uwagę, aby zbrodnicze czynniki wywrotowe nie wykorzystały święta robotniczgo dla swoich celów specyficznych. Wszelkie wystąpienia komunistyczne będą tłumione w zarodku.

* * *

We wtorek, jako dzień 1 maja, na Wodnym Rynku zbiorą się robotnicy wszystkich związków i stowarzyszeń, bez względu na narodowość, skąd, po wygłoszeniu mów wyruszy pochód ulicą Główną i Piotrkowską do Placu Wolności. Z Placu Wolności wyruszą tylko związki klasowe polskie na polesie Konstantynowskie, gdzie przed mogiłami straconych powstańców 1905 roku wygłoszą przemówienia: prezydent Rżewski i obrońca straconych, mecenas Piotr Kon.

Po południu odbędzie się uroczysta akademja „Bundu", a następnie o 6-tej P. P. S. w sali filharmonji. (bip).

* * *

Sekretarjat Ł. O. K. R. Polskiej Partji Social. nadsyła nam program obchodu 1 maja, organizowanego przez tą partję, z prośbą o umieszczenie:

1) Zbiórka wszystkich towarzyszy na Wodnym Rynku, o godzinie 10 rano tamże przemówienia wygłoszą reprezentanci partji i zw. zawodowych.

2) O godzinie 11-tej z Wodnego Rynku pochód ruszy ulicami: Główna, Piotrkowska, Konstantynowska na groby poległych z 1905-7 roku, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika.

Przemówienia wygłoszą: obrońca skazanych mecenas Piotr Kohn i prezydent miasta Łodzi Aleksy Rżewski, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

W przeddzień uroczystości majowej dnia 30 kwietnia, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, poprzedzone przemówieniem wybitnych przedstawicieli partji. Odegrane zostaną: „Młody las" i urywek z „Róży" Katerli.

Dnia 1-go maja o godzinie 7 wieczorem odbędzie się uroczysta akademja majowa w sali filharmonji o programie następującym:

1) przemówienie prezydenta m. Łodzi A. Rżewskiego;

2) koncert łódzkiej orkiestry filharmonicznej, pod dyrekcja B. Szulca;

3) śpiew solowy pani Sabiny Rozentalcowej;

4) koncert wiolonczelisty p. Bukinika;

5) piosnki robotnicze: chór Ł. O. K. R. P. P. S.;

6) deklamację wypowiedzą artyści teatru miejskiego: p. Roman Tański; p. Stefanja Jarkowska.

Po uroczystej akademji o godzinie 9 wieczór w tejże sali zabawa ludowa.

Bilety do teatru i na akademję wraz z zabawą do nabycia w sekretarjacie Ł. O. K. R. P. P. S. ulica Piotrkowska 83, od godziny 10 rano do 7 wieczór

Samoobrona obywateli przeciwko rzeźnikom.

Odbyło się posiedzenie organizacyjne stowarzyszenia kobiet, mającego na celu walkę z lichwą, uprawianą przez wielu rzeźników. Członkowie stowarzyszenia będą w sklepach rzeźniczych sprawdzać ceny i o wypadkach nadużyć będą zawiadamiać władze. (bip)

Strejku piekarzy nie będzie.

Po długich pertraktacjach **piekarze żydowscy otrzymali 15 proc. podwyżki**, wobec czego do strejku nie dojdzie. (bip)

Komunikaty.

Zjazd wychowańców szkoły pabjanickiej.

Zapowiedziany na dzień 6 i 7 stycznia r b. zjazd wychowańców b. pabjanickich szkół handlowych, którzy ukończyli te szkoły w czasie od 1906/7 do 1913/14 roku, **odbędzie się w Pabjanicach nieodwołalnie dnia 20 i 21 maja r. b.**

Koleżanki i kolegów, którzy zgłoszeń jeszcze nie nadesłali, uprasza się o jaknajśpieszniejsze załatwienie tej formalności, a to w celu ułatwienia organizacji zjazdu i ściślejszego ustalenia liczby uczestników.

Wszelką Korespondencję należy kierować do Kol. Czesława Chodkowskiego, Pabjanice, ulica Ogrodowa 28.

Czy możliwe jest porozumienie.

Francja o propozycjach niemieckich

PARYŻ, 27 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — „Journal de Debats" donosi z Berlina, jakoby rząd niemiecki zdecydować się miał na następujące propozycje:

1) Aktywny opór na terenie okupowanym ma być kontynuowany aż do osiągnięcia porozumienia.

2) Po przesłaniu propozycji niemieckich i gwarancji musi nastąpić uwolnienie zagłęba Ruhry.

3) Francja otrzyma gwarancje, które jednakże nie mogą szkodzić jedności państwowej Niemiec.

Gustaw Herc dodaje do tego, **że Francja gotowa jest złamać aljans z Anglją i Włochami, jeśliby te żądały zaniechania okupacji Ruhry.** Francja jest zdecydowana utrzymać okupację tak długo, aż wszystko będzie spłacone.

Co się tyczy kwestji zabezpieczenia Francji, to krążą pogłoski, jakoby Niemcy chciały w tej sprawie wystawić żądania wzajemne. W tym wypadku nie możnaby wogóle myśleć o porozumieniu, ani nawet o naradach.

Francja żąda oprócz umiędzynarodowienia kolei reńskich i bawarskich, jeszcze specjalnego zarządu dla Nadrenji. Jakiekolwiek aneksjonistyczne myśli są francuzom obce.

„Matin" pisze, że rząd francuski jest stanowczo zdecydowany żądać jako pierwszy i bezwzględny warunek, aby Niemcy złożyły broń. **Żadna konferencja nie jest możliwa póki Niemcy nie uznają się za zwyciężonych.**

Narady niemieckie nad propozycjami.

BERLIN, 27 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Narady rządu niemieckiego w sprawie ustalenia niemieckich propozycji do państw sojuszniczych będą prawdopodobnie do poniedziałku zakończone.

Niemcy muszą się rozbroić.

BERLIN, 27 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Do Berlina nadeszła nota rady ambasadorów, żądająca od Niemiec **jaknajszybszego spełnienia żądań, wymienionych w nocie, to jest demilitaryzacji „Schupo" i zapewnienia wojskowej komisji kontrolnej możności przeprowadzenia kontroli zbrojeń niemieckich.**

O silne Prusy.

Prezydent Prus oświadczył, że będzie zwalczał wszelkie knowania wywrotowe.

BERLIN, 27 kwietnia. (Pat.) — W komisji głównej sejmu pruskiego podczas dyskusji budżetowej przemawiał wczoraj prezydent ministrów Braun. Mówiąc o sprawie ustawodawstwa, dotyczącego ochrony republiki, prezydent oświadczył, że wystąpi z całą energją **przeciw knowaniom przewrotowym**, niezależne od tego, czy pochodzą one od prawej, czy od lewej strony. M. in. prezydent podkreślił konieczność silnych Prus i wskazał na niebezpieczeństwo, pochodzące z rozdrobnienia Rzeszy na szereg małych państw. Prezydent **życzyłby sobie, aby wszystkie małe państwa w Niemczech połączyły się z Prusami,** ale przyznaje, że musiałoby to być tylko dobrowolne połączenie.

Proces nacjonalistów w Lipsku.

BERLIN, 27 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polsk.") — W dniu wczorajszym przed trybunałem państwowym w Lipsku rozpoczął się proces przeciwko nacjonalistycznej niemiecko-ludowej partji wolności, w związku ze spiskiem wykrytym w końcu ub. m. przez min. Severinga.

Akt oskarżenia stwierdza, że „partja wolności" służy tylko za osłonę parlamentarną dla spisków skierowanych przeciw ustrojowi państwa. Partja organizuje wojskowe bojówki. U posła Wullego znaleziono szereg map i planów mobilizacyjnych, przewidujących marsz na Berlin i inwazję do środkowych Niemiec.

Obrońcy wypowiedzieli długie mowy w których dowodzili, że działalność partji nie wykracza poza ramy parlamentaryzmu. Po obrońcach w tym samym sensie przemawiali posłowie partji wolności.

Po posłach zabrał głos przedstawiciel M.S.W. przedstawiając długi szereg sensacyjnych dokumentów o wojskowych przygotowaniach i organizacjach niemieckiego nacjonalizmu. W samych północnych Niemczech zorganizowano 165 oddziałów w liczbie 20 tysięcy ludzi. W Hannowerze oddziały te rozporządzały swą artylerją. W wykrytej przez rząd korespondencji ciągle powtarza się nazwisko „generała L.". jako dowódcy, który ma objąć naczelną komendę gdy czas nadejdzie. Pozatem wszystkie dane wskazują, że chodzi tu o generała Ludendorffa.

Po przedmowie przedstawiciela M. S. W. zażądał ponownie głosu poseł Graefe, który rozpoczął obszerne tłumaczenie, zawierające aluzje do wojny z Francją, oraz komunistycznego rosyjsk. putschu. Na wniosek oskarżyciela mowa posła została przerwana i sąd uchwalił dalsze prowadzenie sprawy przy drzwiach zamkniętych. Proces w dniu dzisiejszym będzie prowadzony dalej.

ROSJA BĘDZIE DOPUSZCZONA DO KONFERENCJI W SPRAWIE CIEŚNIN.

LOZANNA, 27 kwietnia. (PAT). Jak donoszą pisma, przedstawiciel sowiecki w Rzymie, Worowskij, który przybył do Lozanny w charakterze delegata rosyjskiego na konferencję, dopuszczony będzie jedynie do udziału w posiedzeniu, na którem będzie podpisana konwencja w sprawie cieśnin.

MUSSOLINI CHCE ZGNĘBIĆ PARLAMENT.

BERLIN, 27 kwietnia. (AW). — „Telegraphen Union" donosi z Rzymu, że w kołach parlamentarnych twierdzą, iż Mussolini zdąża obecnie do osiągnięcia ostatecznego celu, a mianowicie zupełnego podporządkowania parlamentu rządowi, względnie do całkowitego usunięcia. Na miejsce parlamentu powstałaby rada stanu, złożona z fachowców.

UROCZYSTOŚCI DWORSKIE W GDYNI.

WARSZAWA, 27-go kwietnia. (Agen. Wsch.) — Jutro premjer Sikorski, marszałek Rataj i ministrowie Ossowski i Grabski, oraz szereg posłów wyjeżdża do Gdyni, na uroczystości dworskie, związane z przyjazdem prezydenta Rzeczypospolitej.

UROCZYSTOŚĆ KOPERNIKOWSKA W AMERYCE.

NOWY JORK. (PAT). W dniu wczorajszym, największy w Ameryce uniwersytet „Columbia" w Nowym Jorku obchodził uroczystość kopernikowską przy tłumnym udziale publiczności, która w czasie przemówienia polskiego przedstawiciela urządziła manifestację na cześć Polski. Po obchodzie poseł Polski udekorował rektora uniwersytetu orderem „Polonia Restituta".

ZLECENIA WYPŁATOWE P. K. O.

WARSZAWA, 27 kwietnia. (Telef. od nasz. koresp.). Pocztowa kasa oszczędnościowa podniosła sumę zleceń wypłatowych z dotychczasowej najwyższej sumy 100,000 mk. **do 1 miljona mk.**

OTWARCIE TARGÓW POZNAŃSKICH.

POZNAŃ, 27 kwietnia. (PAT). Otwarcie III targu poznańskiego odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godzinie 10.30 rano. Nowa hala wystawowa została wykończona. Zamówiono około 2.200 miejsc, co wobec 1.170 zamówień II. a 1200 I-go, świadczy dobitnie o rozwoju targów poznańskich. Zainteresowanie zagranicy i krajowych sfer handlowych i przemysłowych jest znaczne.

POLSKA NA WYSTAWIE W LONDYNIE.

WARSZAWA, 27 kwietnia. — (PAT). W czasie od 31 sierpnia do 30 września b. r. odbędzie się w Londynie w budynku wystawowym „Olimpja" wystawa statków morskich, maszyn i urządzenia okrętowego. Wystawa zakrojona jest na wielką skalę i ma za sobą tradycję. Dyrekcja wystawy wystosowała do poselstwa polskiego pismo, w którem gorąco zaprasza polskie sfery urzędowe i przemysłowe do wzięcia udziału w wystawie.

DEMENTI.

WARSZAWA, 27 kwietnia. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że wszystkie pogłoski o odwołaniu z Moskwy prezesa delegacji reewakuacyjnej i specjalnej p. Antoniego Olszewskiego są bezpodstawne. Również nieprawdziwą jest wiadomość, że sowiety odmówiły wizy p. Olszewskiemu.

SCHWYTANIE SZPIEGA.

SOSNOWIEC, 26 kwietnia (Telefonem). Zamordowany został w swoim czasie w Łodzi przodownik P. P., który odznaczał się specjalnemi zdolnościami w tropieniu szpiegów. Podejrzany o zabójstwo był niejaki Izaak Opatowski, który też w tych dniach został po długich poszukiwaniach aresztowany w Sosnowcu. Opatowski posiadał fałszywe dokumenty policyjne i okazał się szpiegiem sztabu niemieckiego, oraz misji bolszewickiej. — Sprawę prowadzi urząd śledczy w Będzinie.

BUŁGARJA A MAŁA ENTENTA.

PRAGA, 27 kwietnia. (PAT). — „Tribuna" poświęca artykuł wynikom ostatnich wyborów do parlamentu bułgarskiego. Zdaniem dziennika, zwycięstwo Stambulińskiego oznacza nowe usiłowania dla zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego, co z kolei mogłoby być wstępem do przyłączenia się Bułgarji do małej ententy.

OBRADY W LOZANNIE.

LOZANNA, 27 kwietnia. (PAT). — Dzienniki donoszą, że na 12 artykułów, zbadanych na czwartkowem posiedzeniu komisji ekonomicznej, 10 z powodu nieprzejednanego stanowiska turków musiano przekazać **rzeczoznawcom.**

Niemcy chcą poróżnić Polskę z Francją.

Chcą nas zastraszyć sojuszem Niemiec, Rosji i Litwy.

KOLONJA, 27 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). „Koelnische Zeitung" podaje artykuł pod tyt. „Nowa polityka Polski", w którym dowodzi, że politycy polscy dochodzą do wniosku, iż **sojusz polsko-francuski ma przy obecnej sytuacji politycznej bardzo małą wartość praktyczną** i że w każdym razie nie zapewnia bezpieczeństwa Polsce na dłuższą metę.

Skutkiem tego **ma być rzekomo omawiany nowy kurs polityki polskiej w kierunku porozumienia z Rosją.**

Polska przekonała się o tem, **że przeciwko polsko-francuskiemu sojuszowi został zawarty sojusz pomiędzy Niemcami, Rosją i Litwą.**

Lotnicy francuscy przylecą do Warszawy.

W przyszłym tygodniu Warszawę odwiedzą mili goście skrzydlaci. Spodziewany jest bowiem przylot francuskiej eskardy lotniczej, która weźmie udział w uroczystościach 3 maja.

Przylot lotniczej eskadry wojskowej niewątpliwie spotka się z serdecznem przyjęciem całej stolicy.

Włoch o sytuacji gospodarczej Polski.

„Gazzetta de Popolo" ukazująca się w Turynie zamieściła niezmiernie sympatyczny artykuł o Polsce. Autor zaczyna od słów, że pod słońcem wiosennem oglądał Polskę. Co za pociągający i sympatyczny naród! Aż do wczoraj Polska była dla włochów czemś tajemniczem; znało się walki jej w obronie chrześcijaństwa i cywiliz. zachodniej oraz rycerskie wystąpienia w obronie wolności, np. w St. Zjednoczonych i powstaniach włoskich i węgierskich. Podczas wojny była ona teatrem walk między Rosją a Niemcami i Austrją, ale zrujnowana i zdewastowana zawsze przeciwstawiała się brutalności sił imperjalistycznych. — Zmartwychwstała na przestrzeni o wiele większej od Włoch, z ludnością prawie równą włoskiej. Terytorjum Polski jest niezmiernie urodzajne, bogate i produkcyjne, a ludność czyni poważne kroki naprzód ku postępowi i bogactwu. Rolnictwo jest jedną z najpoważniejszych gałęzi pracy w Polsce i więcej, niż połowa gruntów się uprawia w Polsce; następne miejsce zajmuje leśnictwo. Poetyczny widok przedstawiają ogromne łany ziemi uprawnej, przecięte lasami sosnowymi i obszernemi łąkami. Polska posiada również bogactwa górnicze: węgiel, naftę, cynk, ołów, srebro, miedź, sól, sól potasową. Sam węgiel przewyższa ilość znajdującą się w Niemczech i Anglji. Przemysł polski zrujnowany przez wojnę, jest na drodze do odbudowy. W narodzie polskim żywe jest pragnienie postępu, i przemysł górniczy, tkacki, chemiczny i inne rozwijają się bezustannie. Robotnicy umieli się zorganizować w syndykaty, również wielcy właściciele, a także włościanie.. To spowodowało rozwój ruchu współdzielczego. Istnieje również w Polsce ministerstwo pracy i opieki społecznej, które pośredniczy między robotnikami a zarządami fabryk, a także sprawuje kontrolę nad jakością i wydajnością pracy.

Brakuje Polsce tylko kredytu, ale jest to rzecz naturalna, jeżeli się zważy jej wysiłki w celu zachowania niepodległości w tych okropnych warunkach. Polska musi obecnie nabywać zagranicą wszelkiego rodzaju maszyny dla rozwoju przemysłu, musi zorganizować szybki handel wymienny dla wywozu własnych produktów i musi oprzeć na silnych podstawach armję, mając za sąsiadów bolszewików, niemców i austrjaków. Nas szczególnie to powinno obchodzić, bądź jako naród przemysłowy, bądź jako miłośników pokoju światowego. Jako naród przemysłowy, możemy rozpocząć szereg interesów, które dadzą zatrudnienia naszym fabrykom; jako miłośnicy pokoju widzimy, że silna politycznie Polska jest gwarancją pokoju w Europie. Żywi się tutaj szczerą sympatję dla Włoch i wielkie uwielbienie dla Mussoliniego. W sejmie odbyła się niedawno manifestacja na cześć Włoch. Skrzyński pojechał do Medjolanu, w celu spotkania się z Mussolinim i wymiany myśli co do nowych stosunków politycznych i gospodarczych, która to wymiana doprowadzi bezwątpienia do nowych układów na podobieństwo zawartych z nami koncesji węglowych na Górn. Śląsku i naftowych w Małopolsce. Zagranica chętnie zawiera układy z obecnym rządem Włoch i tytanem woli, jakim jest Mussolini Można przeto spodziewać się, że przemysł włoski zdobędzie rynek polski, zanim uczynią to inni, i szczególnie francuzi. Polska jest gotowa posługiwać się naszą pracą, ale potrzebuje kredytu. Tymczasem nasz przemysł nie może dać kredytu, lecz potrzebuje pracy. Jak pogodzić te dwie sprzeczności? Nie jest to niemożliwem, jeśli się pomyśli o wielkich bogactwach mineralnych Polski.

Rzuciłem myśl, którą przy odrobinie dobrej woli można urzeczywistnić z korzyścia dla naszego przemysłu.

Na ulicach stoł. m. Warszawy, pomiędzy ludnością wykształconą, czystą, b. pobożną, czuje się puls nowego życia, aspirującego do cywilizacji wielkich narodów. Włochy przeto nie powinny ograniczać się do tradycyjnych stosunków przyjaźni z Polską, ale również nawiązać z nią stosunki handlowe.

Prawdopodobny przebieg dzisiejszej giełdy

Na giełdzie dzisiejszej panować powinna chwiejna tendencja dla marki niemieckiej, mocniejsza natomiast nieco dla walut wysokocennych. Stosunkowo najmniejsze ożywienie zapowiada kurs dolara i walut neutralnych, żywsze nieco funty i franki.

Na rynku akcji spodziewać się należy pewnego uspokojenia w związku z wyśrubowanymi ostatnio nadmiernie kursami i sobotą, w czasie której poważna część popytu odpada. Jednak akcje bankowe i cukrownicze zapowiadają się zwyżkowo, techniczne natomiast i handlowe słabiej.

Zatargi w przemyśle.

Walka o podwyżki dla włókniarzy.

Wczoraj wieczorem w lokalu o. k z. z. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, którzy obradowali nad sprawą akcji ekonomicznej.

P. Kałużyński referując sprawę powyższą, zaznaczył na wstępie, iż związek klasowy zwrócił się do związku „Praca" z propozycją porozumienia się co do prowadzenia dalszej akcj zarobkowej, na co jednak „Praca" nie zgodziła się, proponując jednak zainicjowanie powtórnej konferencji z przemysłowcami, co też uskuteczniono, aczkolwiek i ta konferencja do niczego nie doprowadziła. — Na owej konferencji omawiano również sprawę urlopów, wobec stanowiska przemysłowców, którzy, opierając się na decyzji sądu krakowskiego, postanowił nie płacić robotnikom za dni świąteczne podczas urlopów. Jednak na konferencji mówca oznajmił, iż rzeczony wypadek miał miejsce w przemyśle drukarskim, wobec czego delegaci robotników stali w dalszym ciągu na stanowisku utrzymania ustawy w całej rozciągłości.

Mówca podkreślił, iż dziś prawdopodobnie rada ministrów ma obradować nad uzupełnieniem ustawy o urlopach i będzie tam zaznaczone, iż dnie świąteczne nie mogą być wliczane do urlopów, gdyż są to dnie odpoczynku nadzwyczajnego. Co do podwyżek to przemysłowcy w dalszym ciągu stali na stanowisku poprzedniem i proponowali tylko 8 procent podwyżki.

Należy się, zdaniem mówcy, zastanowić, co dalej począć, gdyż **konjunktura w przemyśle na gorsze się nie zmieniła, lecz na przystąpienie do akcji robotników z prowincji liczyć nie można.**

Można jednak walkę rozpocząć i zwyciężyć.

Mówca również oznajmił, iż gdy zwrócono się do okręgowego inspektora pracy z zapytaniem, czy robotnicy mogą liczyć na poparcie u rządu, inspektor odpowiedział odmownie, **gdyż każda interwencja rządu w zatargu przemysłu z robotnikami, łączy się ze** sprawą kredytów dla przemysłowców.

Po referacie wywiązała się ciekawa dyskusja. **Liczni mówcy,** delegaci fabryczni oświadczyli, **iż robotnicy są za strejkiem i domagają się zebrania wszystkich delegatów różnych związków, bez względu na to, iż prowodyrzy związkowi, ze względów partyjnych, do takich zebrań dopuścić nie chcą.**

W końcu przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Zebranie delegatów klasowego związku stwierdza, **że związek „Praca", wychodząc z partyjnego interesu N. P. R. odrzucił wyciągniętą rękę robotników klasowych w celu wspólnego frontu przeciwko fabrykantom,** przez co dowiódł, iż płace robotników nic go nie obchodzą, a obchodzi go związek „Praca" i interes partji N. P. R. szkodliwy dla klasy robotniczej.

Zebranie delegatów odwołuje się do masy członków **związku „Praca" o poparcie".** (bip)

Zatarg o urlopy robotnicze.

Jak wiadomo, zatarg robotników z przemysłowcami na tle urlopów trwa dalej i przybiera rozmiary niekiedy dość ostre. Chcąc mieć jaknajściślejsze dane w tej sprawie zwróciliśmy się wczoraj po wyjaśnienia do p. Kaźmierczaka, kierownika polskiego związku zawodowego „Praca", który nam udzielił następujących informacji:

W inspektoracie pracy w środę odbyła się konferencja, na której przedstawiciel P. Z. Z. zażądał interwencji inspektora Wojtkiewicza w sprawie skierowania zatargu na drogę sądową w myśl okólnika min. pracy z dnia 19 stycznia 1921 r. Okólnik ten głosi: „Na terenie b. zaboru rosyjskiego skargę karną do sądu winien wnosić inspektor pracy właściwego obwodu i popierać oskarżenie na przewodzie sądowym, ograniczając ingerencję do wypadków najbardziej rażących o charakterze zasadniczym. W związku z tem żądaniem kierownika P. Z. Z. „Praca" miała się odbyć w czwartek konferencja ze współudziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych i inspektorów pracy. Konferencja ta jednak nie odbyła się z powodów technicznych i odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Żądania introligatorów.

Pracownicy introligatorscy zwrócili się do swych pracodawców, **ażeby płace ich regulowane były według orzeczeń komisji statystycznej.** Ponieważ jednak pracodawcy umowy tej dotrzymać nie chcą, **sprawa oparła się o inspektorat pracy.** (bip)

Komisja rozjemcza w sprawie dozorców.

Na dzień wczorajszy wyznaczona była konferencja między przedstawicielami właścicieli nieruchomości i dozorców w sprawie uregulowania zarobków tych ostatnich.

Jednak **właściciele realności na konferencję nie przybyli,** przysyłając pismo z oznajmieniem, **iż w dalszym ciągu stoją na poprzedniem stanowisku nieudzielania żadnych podwyżek do czasu zmiany** ustawy **o ochronie lokatorów.**

Wobec powyższego okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do **ministerstwa pracy i o. s. w sprawie zwołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która** już swego czasu, na skutek reskryptu ministerstwa w konflikcie między właścicielami domów a dozorcami interwenjowała. (bip)

Zamknięcie fabryki.

Na tle potrąceń rat za wydane swego czasu pracownikom materjały, fabryka Karola Nippego (Zachodnia 59) z powodu zatargu między właścicielami fabryki, a robotnikami została zamknięta.

* * *

W fabryce A. Lifszyca przy ul. Staro-Wólczańskiej 6, właściciel fabryki przystąpił do obniżenia płac snowaczom i cerowaczom o 67 procent. Ponieważ p. L. nie przybywał na wezwanie inspektora pracy, zwrócił się przedstawiciel związku p. Jesienowski do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza z prośbą o zlikwidowanie zatargu do 30 b. m., w przeciwnym bowiem razie 300 robotników przystąpi do bezrobocia.

Również związek zawiadomił komisarjat rządu, iż w razie przyjęcia przez p. Lifszyca łamistrejków, zarząd związku nie odpowiada za spokój w fabryce. (bip).

Nowa organizacja pracowników miejskich.

W dniu 21 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne związku zawodowego pracowników miejsk. i zakładów użyteczności publiczn. zjednoczenia zawodowego polskiego w Warszawie, oddziału w Łodzi.

Zebranie zagaił i powitał gości prezes centralnego związku w Warszawie p. Lewowski.

Sprawozdanie z działalności związków zdał pp. Misiak (ze związku prac. miejsk.), p. Powązka (zw. prac. gazowni) i p. Łoniewska (ze związku prac. telefonów) poczem wywody zreasumował przewodniczący p. Lewowski.

P. Bednarczyk, przedstawiciel z. z. p. w Łodzi, wygłosił referat w sprawie **połączenia związków pokrewnych w jeden związek zawodowy pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej z. z. p.** Witając każdy poszczególny związek, mówca skreślił jednocześnie ich rozwój. W uzupełnieniu powyższ. p. Lewowski zdał sprawozdanie z działalności centrali i związków w Warszawie.

Do zarządu wybrani zostali: pp. Keller, Łuczycki, Powązka, Radecki, i Tomaszewski z gazowni, Duraj, Hilczer, Kłosowski, Misiak i Szczygielski z magistratu i pp. Łoniewska i Zychlińska z telefonów.

Na życzenie zebranych p. Bednarczyk wygłosił dłuższe przemówienie na temat zbliżających się wyborów do rady miejskiej. **Mówca poddał krytyce dotychczasową działalność magistratu, oraz trudne zadanie, jakie oczekuje przyszłą radę miejską, zachęcając wszystkich obecnych do wzięcia udziału w wyborach.**

Emigracja robotników do Francji.

Robotnicy, wyjeżdżający do Francji na imienne zapotrzebowanie pracodawców francuskich, otrzymują od państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Al. Kościuszki 9) zaświadczenia, na mocy których **starostwa wydają paszporty zagraniczne w drodze uproszczonej i tylko za zwrotem kosztów druku.**

Również cena wizy francuskiej dla tych robotników jest zmniejszona do połowy. **Normalna wiza kosztuje 25 franków, robotnicy zaś płaca tylko 12 i pół franka.** (pap)

Ze związku polsk. naucz. szkół powszechnych.

W niedzielę, dn. 29 kwietnia r.b. w lokalu własnym Andrzeja 4 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków związku P. N. Sz. P. Na porządku dziennym **wybory do rady miejskiej.**

Żądania rzemieślników i robotników budowlanych.

W uzupełnieniu umowy z dnia 16 sierpnia 1922 r. rzemieślnicy i robotnicy, zatrudnieni na budowlach, **zażądali 50 proc. podwyżki,** a mianowicie: **dla murarzy i cieśli — 6767 mk. za godz. pracy, dla murarzy przy wyprawie — 7440 mk., dla koźlarza od 6000 do 6767 mk., dla pomocy fachowej — 4675 mk.** Wynagrodzenie podmajstrów murarskich i ciesielskich ma wynosić **w kwietniu — 14.880 mk. za godzinę.**

Również żądają oni zawarcia następującej umowy:

W razie wyjazdu podmajstrzego, murarzy, cieśli, koźlarzy i pomocy fachowej na roboty poza miasto dalej, niż 10 klm. od miejsca zamieszkania, **płace powyższe ulegają zwyżce o 25 proc.,** oraz obowiązuje zwrot kosztów przejazdu i noclegu.

Każdy podmajstrzy, po przepracowaniu w przedsiębiorstwie sezonu budowlanego, otrzymuje **miesięczny urlop, płatny zgóry, według całkowitych poborów swoich za przedostatni miesiąc.** Murarze, cieśle, koźlarze i pomoc fachowa po przepracowaniu otrzymują **2-tygodniowy urlop, płatny z góry, w wysokości całkowitych poborów za ostatnie dwa tygodnie.**

Zwolnienie podmajstrów z zajmowanego stanowiska może nastąpić po uprzedniem trzymiesięcznem wymówieniu, lub wypłaceniu ekwiwalentu w wysokości trzymiesięcznych całkowitych poborów, **zaś zwolnienie murarzy, cieśli, koźlarzy i pomocy fachowej może nastąpić jedynie po 2-tygodniowem wymówieniu** lub wypłaceniu dwutygodniowego ekwiwalentu.

Przestrzeganie angielskiej soboty, t. j. 46 godz. tygodnia, płatnego za 48 godz. — Przyjmowanie i wydalanie za pośrednictwem związku.

Płace, ujęte niniejszą umową, w przyszłości ulegać będą zmianom od 1 każdego miesiąca **zależnie od wyników obliczeń wojewódzkiej komisji statystycznej do badania wzrostu kosztów utrzymania.**

* * *

Robotnicy pracujący na cegielniach **zażądali: dla strycharza — 40.896 mk. za tysiąc cegieł, za nawózkę — 6.455 mk., za ustawianie — 3.520, za wywożenie do wozu — 5.760, za wywożenie na plac — 6.445, za wypalanie — 4.500, dniówka dla popielarza — 17.623 mk.** Dniówka dla palaczy, *strycharzy*, karowników i ustawiaczy marek *34.560, pół* korca węgla i pud drzewa tygodniowo dla strycharzy, karowników, ustawiaczy i palaczy po cenie kosztu.

Strycharze, karownicy, ustawiacze i palacze otrzymują po 5 korcy węgla bezpłatnie na każde 100.000 wyprodukowanej cegły.

Strycharze, karownicy ustawiacze i palacze otrzymują w miesiącu wrześniu 10 korcy węgla bezpłatnie.

O ile robotnik nie korzysta z mieszkania przemysłowca otrzymuje za każdy przepracowany miesiąc mk. 7.000 miesięcznie.

Delegacja robotników w cegielni w liczbie trzech, przyjmująca udział w konferencji u inspektora pracy, **otrzymuje normalne wynagrodzenie.**

Dwutygodniowy urlop wszystkim zatrudnionym na cegielni, płatny z góry, po przepracowaniu sezonu letniego.

Przyjmowanie i wydalanie za pośrednictwem związku.

Przy wywózce palonej cegły dwie pary „łapek", a przy nawózce surowej cegły jedna para „łapek" miesięcznie.

Wprowadzenie na cegielniach książeczek obrachunkowych dla wszystkich zatrudnionych robotników.

Płace, ujęte niniejszą umową, w przyszłości ulegać będą zmianom od 1-go każdego miesiąca, **zależnie od wyniku obliczeń wojewódzkiej komisji statystycznej do badania kosztów utrzymania.**

Żądania brukarzy.

Brukarze zorganizowani w związku budowlanym z. z. p. w Łodzi, wystawili **żądania podwyższenia płac o 50 proc.** (bip)

Strejku piekarzy nie będzie

Strejk czapników trwa.

Jak już donosiliśmy wybuchł strejk czapników, **którzy zażądali 100 — 140 procent podwyżki.** Ponieważ pracodawcy **zaofiarowali obecnie tylko 40-procentową podwyżkę,** strejkujący **postanowili w dalszym ciągu do pracy nie przystępować.** (bip)

Szewcy grywiarze strejkują nadal.

Wobec tego, iż pracodawcy zaofiarowali strejkującym szewcom-grywiarzom tylko 10 procent podwyżki wzamian **żądanych 50 procent,** strejk trwa w dalszym ciągu. (bip)

Strejk „dziecinnych" krawców

Już od dwuch dni trwa strejk krawców ubrań dziecinnych. **Żądali oni 150 — 170 procent podwyżki, zaś pracodawcy ofiarują tylko 75 procent,** wobec czego strejk trwa w dalszym ciągu. (bip)

Tandeciarze też strejkują.

Już od 8 dni trwa strejk pracowników przedsiębiorstw tanich ubrań gotowych. Ponieważ zamiast żądanych 150 procent podwyżki, pracodawcy zaofiarowali tylko — 50 procent, strejk trwa w dalszym ciągu. (bip)

Ruch surowców włókienniczych w Łodzi w marcu 1923.

W marcu 1923 roku przywiezio no do Łodzi ogółem surowej bawełny 4.166.655 kg., surowej wełny 1.949.300 kg.

W tym samym miesiącu wywiezione kolejami z Łodzi i stacji węzła łódzkiego następujące ilości gotowych wyrobów: bawełnianych 4.930.080 kg., wełnianych 986.020 kg.

W porównaniu z marcem roku 1922 zmniejszył się zarówno dowóz bawełny, jak i dowóz wełny. Odnośne cyfry z marca 1922 roku przedstawiają się dla bawełny 4.724,000 kg., a dla wełny 2.242.000 klg.

Jeszcze bardziej uwydatnia sie zmniejszenie się dowozu surowców włókienniczych do Łodzi w zestawieniu z bezpośrednio ubiegłymi miesiącami. Jak bowiem swego czasu na tem miejscu pisaliśmy, dowóz do grudnia 1922 przedstawia się następująco:

Grudzień roku 1922 bawełna 8.226.000 kg., wełna 1.023.000 kg.

Styczeń 1923 bawełna 6.480.000 kg., wełna 1.256.000 kg.

Luty 1923 bawełna 5,177.000 kg., wełna 2.944.000 kg.

Marzec 1923 bawełna 4.166.655 kg., wełna 1,949.000 kg.

Spadek cyfry dowozu surowców, nawet poniżej normy z roku ubiegłego, jest wynikiem panującego w przemyśle włókienniczym zastoju, który obecnie objął nawet przemysł bawełniany, pracujący dotychczas intensywniej niż przed wojną.

Ewidencją powyższą nie są objęte cyfry dowozu odpadków i szmat. Jak nas informują z miarodajnego źródła, i w tej gałęzi dowóz spadł do minimum. Jest to tem charakterystyczniejsze, że w **przemyśle rozpoczęły się już prace dla sezonu zimowego**, a Łódź dla tego sezonu przerabia bardzo dużo odpadków. Dostawcy odpadków skarżą się na całkowity zastój i mimo, że godzą się nawet oddawać surowiec za marki polskie i przyjmować częściowo, bardzo mało jest kupujących.

Zjawisko to tłumaczą tem, że drobni fabrykanci, wyrabiający towary z przędzy wigoniowej sposobem zarobkowym, dziś nie są w możności pracować dla braku potrzebnego na ten cel kapitału. — Stawki w przędzalniach zarobkowych są tak wysokie, że niema możności konkurowania z wyrobami firm większych, fabrykujących towar na warsztatach własnych i wyrabiających u siebie przędzę. Ponadto drobni fabrykanci nie korzystają z taniego kredytu w P. K. K. P. i zmuszeni są płacić wygórowane procenty, pobierane w dyskoncie prywatnem, co również w wysokim stopniu wpływa na cenę wyrabianych przez nich towarów.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27 kwietnia.—(Telegr. wł. „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 62,34—63,66
Marka polska 62,71,50—64,03,50
Nowy-Iork 29,675—29,824
Londyn 136,408—137,091
Paryż 2,014—2,025
Poznań 62,46,50—62,18,50
Holandja 11.546—11,603

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 47,250—45,500
Marka niem. 1.50

Czeki i wpłaty.

Belgja 2760—2750
Berlin 1.58 i pół—1,55
Londyn 220000—215750
Nowy Iork 47250—45500
Paryż 3175—3155
Szwajcarja 8685—8490
Wiedeń 68,25

Listy zastawne.

Miljonówka 1800—1800
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2550

Akcje.

Bank Dyskontowy 175000—190000
Bank Handlowy 255000—265000
Bank kredytowy 48000—65000
Bank przemysłowy 90000—80000
Bank zachodni 168000—195000
Bank sp. zarobk. 110000—105000
Częstocice 370000—367000
Cukier 500000—520000
Firley 27500—31000
Drzewo 13000
Węgiel — —
Cegielski 340000—320000
Lilpop 285000—285000
Modrzejewski 385000—37250
Ostrowiec 180000—172500
Karasiński 42000—41000
Zieliński 97000—95000
Rudzki 117000—118000
Starachowice 150000—153000
Pocisk 18000—22505
Parowozy 62000—60000
Zieleniewski 275000—265000
Borkowski 27500—24500
Żyrardów 4700000—4650000
Żegluga 9250—10000
Polbal — —
Nobel — —
Gosławice 150000—140000
Haberbusch 120000—135000

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dn. 27 kwietnia 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w placeniu 45500, — w żądaniu 45800, w tranzakcji —

Dolary St. Zjednoczonych (czeki) w placeniu 45500, w żądaniu 45800, w tranzakcji —

Franki belgijskie (czeki) w płac. 2720, w żąd. 2745.

Franki francuskie (czeki) w płac. 3155, w żąd. 3175.

Franki szwajc. (czeki) w płac. 8500, w żąd. 8600, w tranz. —

Funty ang. (czeki) w płac. 215,000, w żąd. 217,000, w tranz.

Korony austr. (czeki) w płac. 0,67, w żąd. 0,68.

Korony czeskie (czeki) w placeniu 1385 w żąd. 1400, tranz. —.

Marki niem. (got.) w płac. 1.50, w żąd. 1.55, tranz. —

Marki niemieckie (czeki) w płac. 1,48 w żąd. 1.50 w tranz.

Miljonówka w płac. — — w żąd. 1900.

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 46.750
Funty 217200.
Franki 3200
Marki niem. 1.55
Ruble złote 2275000
Ruble srebrne 15700
Bilon 7500

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Wczoraj notowania z nieurzędowej giełdy w m. Łodzi zdradzały tendencję mocniejszą. Obroty były średnie.

Płacono:

Dolary 47,000
Funty 215,000—216,000
Franki fr. 3150—3145—3155
Franki belg. 2650—2750
Franki szwajc. 8500
Marki niem. 1,75—1,65—1,60
Korony austrjackie 0,67—0,68
Kor. czeskie 1400—1380
Liry 2500
Leje rumuńskie 240
Miljonówka 1900
Wiedeń czeki 0,68,50—0,68,25
Berlin czeki 1.65—1,60
Ruble złote 28,500
Ruble srebrne 15500

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:

Dolar 29,800
Marka pol. 64

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 27 kwietnia. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej gie berlińskiej notowania były następują c

Warszawa 62,50
Marka polska 62
New-Iork 29,725,50—29,874,50
Londyn 137,656—137,843
Paryż 1,009.—2,020
Wiedeń 41
Praga 884—866
Włochy 1,458—1.460
Budapeszt 5
Szwajcarja 5.386—5,413
Helsingfors 8019—8024
Sofja 223—224
Holandja 11.571—11.629
Christjanja 5,112—5.137
Kopenhaga 5.561—5,584
Stokholm 7.910—7,949
Hiszpanja 4.528—4,551
Buenos-Aires 10,810—10,864
Zagrzeb 304—305
Tendencja spokojna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 27 kwietnia. (Tel. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 62
Marka polska 62,25
Nowy-Iork 29 500
Londyn 136.750
Paryż 2.002
Wiedeń 41,50
Praga 877,50
Włochy 1452,50
Belgja 1,735
Szwajcarja 5,362,50
Helsingfors 850
Holandja 115,20
Christjanja 5007,50
Kopenhaga 5.547,50

Zarząd Spółki i Akcyjnej Towarzystwo Łódzkiej Manufaktury PONIZOWSKI

zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w lokalu Spółki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 70, w dniu 25 maja 1923 r., o godz. 4 po poł.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za ubiegły rok operacyjny; 2. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat; 3. Podział czystego zysku; 4. Budżet na rok 1923; 5. Wybory jednego członka Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz określenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6. Wolne wnioski.

Pp. akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Zebraniu, zechcą zastosować się do § 22 Statutu Spółki. 982-3

Do PP. Członków Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Kasa Chorych m. Łodzi przypomina, że w myśl porozumienia Zarządu Kasy z Krajowym Związkiem Przemysłu Włókienniczego, ugodowe regulowanie należności wekslami za II-gą połowę kwietnia upływa z dniem 30 kwietnia b. r.

Ponadto nadmienia się, że w stosunku do tych pp członków Kraj. Zw. Przem. Włókn., którzy niedotrzymają powyższego terminu, zostaną automatycznie uchylone wszelkie ulgi, przyznane przez Kasę Chorych m. Łodzi pp. przemysłowcom, zrzeszonym w Kraj. Zw. Przem. Włókn.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

(—) Dr. Ed. Giebartowski, Komisarz

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego № 86, m 3, (druga brama). 836—3-n

Student matematyki III-go semestru udziela lekcji. Godzina 6 tysięcy. Oferty sub. „Matematyk" do „Głosu". 867—3-n

Student przysposabia do matury filologicznej i realnej, udziela lekcji Rabinowicz. Zielona 42. 916—3-n

Studentka udziela lekcji, przysposabia do egzaminów. Piotrkowska 16, m. 22. 989—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

A.A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej Łaźnik, ul. 6 go Sierpnia (Benedykta) № 28 m. 13. parter. 5538—5—k

A.A. Pianino zagraniczne, prawie nowe, do sprzedania. Zakątna 21. III piętro, front, prawe drzwi. 931—3-k

Automatyczny orkiestron w dobrym stanie oraz maszyna Singera czółenkowa do sprzedania. Wiadomość: Milsza 57, (piwiarnia). 910—3-k

Biureczko damskie z przyborami fotel. 380 tys., stoliczek do szach 50 tys., stolik większy 75 tys. sprzedam Piotrkowska 261, m. 4, front. 924—2-k

Bryczka nowa i wóz lekki do sprzedania. Szosa Aleksandrowska № 108. 5817—1—k

Do sprzedania garderoba, tremo, otomana, biblijoteka, łóżka, szafy, stół, krzesła, kredens, nocne szafki. Główna 9, m. 11. 670—3-k

Do sprzedania dywan perski. Oferty do Adm. „Głosu" sub. „Dywan perski" 736—3-k

Kupuję brylanty. złoto, srebro, zęby, biżuterję Konstantynowska 7, Milich. 683—29 k

Maszyny do szycia na raty, części, reperacje. Bürger. Piotrkowska № 82. 624—4-k

Meble salonowe (stylowe) z powodu wyjazdu do sprzedania. Konstantynowska 18, oficyna, I wejście, II piętro, na lewo. 990—1-k

Natychmiast sprzedam trzechkonny motor elektryczny z przyrządami łódzkiego prądu. Wiadomość: ul. Karolewska № 34. Kowalski. 977—2-k

Pianino zagraniczne tanio sprzedam. Piotrkowska № 117, m 23. 974—5-k

Power mało używany tanio do sprzedania. Nowo-Cegielniana № 6. w pralni. 794—3-k

Sprzedam motor elektryczny 3 konny, firmy Berkmann. Wiadomość: Zawiszy № 11. Kubiak. 909—5-k

Sprzedam fortepian, szafę, stolik; tamże para materacy za 350 tys mk., kozetka 300 tys mk. Piotrkowska № 132 m. 9 5901—3—k

Szafa towarowa do sprzedania. Ogrodowa 50 a. 918—3-k

Sprzedam łóżka i otomanę Gdańska № 4, m. 17, od 2—7 w. 988—2 k

Stołowy, prawie nowy, sypialkę białą, otomanę—leżankę, krzesło wyściełane, biureczko — sprzedam tanio. Piotrkowska 261 m. 4, II p., front. 5941—4

Sprzedam maszynę do szycia, pierścieniową Wólczańska 167, m. 64. 941—2-k

Sprzedam maszynę do szycia Singera w dobrym stanie. Główna 31, m. 50. 961—1-k

Ubrania męskie i dziecinne, modne, własnej roboty, najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim, Piotrkowska 44. 560—9-k

Wózki sportowe dziecięce po cenie przystępnej poleca Reitberger, Piotrkowska № 107. m. 10. 943—3—k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Buchalter samodzielny, bilansista przyjmie posadę od zaraz. Oferty pod „L." do Administr. 968—3-pp

Germanistka, łacinistka, doktór filozofii z egzaminem profesorskim i czteroletnią praktyką nauczycielską, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Gimnazjum". 5908—2—pp

Młody człowiek energiczny administrator, posiadający praktykę buchaltera, korespondenta, magazyniera, piszący biegle na maszynie obejmie odpowiednią posadę. Poważne referencje. Oferty do "Głosu" pod „Zdolny I. B." 840—5 pp

Mężczyzna w średn. wieku, władający w słowie i piśmie jęz. polskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje zajęcia jako woźny, lub portjer. Oferty do „Głosu pod „Pracowity". 802—5-pp

Maturzysta poszukuje pracy biurowej. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „Maturzysta" 858—4-pp

Osoba inteligentna, z dobrej rodziny, przyjedzie do jakiejkolwiek miejscowości kuracyjnej, jako towarzyszka (dame de compagne) — Oferty z warunkami sub „Lipiec". 463 | 3-pp

Panna z muzykalnem wykształceniem, władająca językami rosyjskim, niemieckim i poczęści francuskim przyjmie posadę towarzyszki do starszej pani lub dorosłego dziecka na wyjazd letni. Oferty do „Głosu" pod „Towarzyszka" 950-2 pp

Panienka posiadająca średnie wykształcenie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Z. G." 3-p

18-letni uczciwy młodzieniec ze średniem wykształceniem, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do Głosu Polskiego" sub „Zdolny 5914". 14—1—pp

Stenografka parlamentarna, rutynowana. korespondentka - sekretarka z dwuletnią praktyką biurową, była stenografka Rady Miejskiej w Warszawie i Łodzi, obeznana z wszystkimi działami, w zakres biurowości wchodzącymi, pisząca biegle na maszynach, przyjmie posadę, najchętniej stenografowanie i protokułowanie posiedzeń. Oferty sub. „Stenografka parlamentarna" do Adm. „Głosu" 939—1-pp

Wdowa, znająca dobrze pielęgniarstwo, gospodarstwo i szycie, z dobremi świadectwami, mówiąca dobrze po niemiecku i polsku, poszukuje odpowiedniej posady; może być od 1-go maja. Dzielna 46 m. 1. 5960—3—pp

Zdemobilizowany oficer ze znajomością buchalterji poszukuje posady w banku lub poważnem przedsiębiorstwie handlowem. Łaskawe oferty sub „Pomocnik buchaltera" do „Głosu". 883—4-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 180 mk.)

Akwizytorów zdolnych (fachowców) do zbierania ogłoszeń, poszukuje się. Zgłaszać się Hotel „Polonja", pokój № 115. 906—2—pz

Potrzebna zdolna panna i podręczna do szycia. Gubernatorska 31, prawa oficyna. 944—1—pz

Pytka Franciszek zgubił kartę powołania, rocz 1886. 844—3-z

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 200 mk.)

Letnisko „Wiśniowa Góra" willa 5 pokoje, kuchnia, umeblowane, park sosnowy. Informacje w „Ogniwie" Sienkiewicza 67. 952—1-m

Pokoju umeblowanego poszukuje od zaraz. Hotel Savoy, pokój 413 Spytać doktora od 8-ej wiecz. 7r1—3-m

Poszukuję pokoju przy inteligentnej rodzinie. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Lwowianin" 15-3-m

Pokój ładny w śródmieściu do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Przejazd № 33, (piwiarnia). 911—3-m

Pokoju lub dwuch, możliwie bez mebli, przy inteligentnej rodzinie poszukuje inżynier (kawaler). Tow. „Poltrade", Piotrkowska 88, tel. 5-34. 981—3-m

Zamienię 4 pokojowe nowoczesne piękne mieszkanie w Warszawie na odpowiednie mieszkanie w Łodzi. Zgłoszenia do „Głosu" sub. „Doktór" 912—2-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk)

A. A. Słuchacze, którzy ukończyli b. instytut filmowy w Łodzi, zechcą się zgłosić do Hotelu „Polonia" pokój 216, w godz. 5—7 po poł. w sobotę, niedzielę i poniedziałek, w celu otrzymania informacji o pracach w związku. 979—1-d

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 558—10-d

Dziewczynka 5-miesięczna do oddania na własność. Wiadomość: Zimna 19, u Kona. 934-1-d

Matrymonialne Mężczyzna, lat 32, pragnie zapoznać się z majętną, sympat. wdową (izr.) w celu matrymonialnym. Oferty nie anonimowe proszę do „Głosu" dla „32". 992—3-d

Obiady prywatne na miejscu lub wysyłam na zamówienia. Kilińskiego № 93, wejście z Nawrot, sklep. 851—3-d

Przybłąkał się pies rasy wilczej (jezdny). Odebrać można za zwrotem kosztów. Pańska № 1. Studziński. 942—1—d

Przybłąkał się pies rasy „Doberman". Odebrać można za zwrotem kosztów: ul. Włodzimierska № 38, od 6—9 wiecz. 860—3-d

Pensjonat w Poddębinie pod Tuszynem, miejscowość sucha, w lasach sosnowych, komunikacja dogodna. Wiadom.: Łuczkowska, Kilińskiego 50, front, od 3—4. 408-10-d

Pośredniczy w sprzedaży domów, willi, fabryk, interesów handlowych, majątków ziemskich, w wynajmie lokali, biuro „Fortuna", Wólczańska № 165. Tel. 14-98. 880—30-d

W. Salwa, Łódź, Skwerowa 10, przyjmuje zamówienie na obsadzanie balkonów i ogródków oraz poleca kwiaty, rośliny po cenach przystępnych. 731—15-d

Zaginęła 4-letnia dziewczynka, blondynka, ubrana w czarną sukienkę, nazywa się „Nina". Ktoby wiedział o niej, proszony jest zawiadomić rodziców Al. 1-go Maja 29, Wojciech Adamczyk. 937—1—d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 100 mk.)

Baum Artur zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 5903—3—z

Biskupski Antoni zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 895—1—z

Dymetmanówna Rózia zgubiła matrykułę, wyd. ze szkoły powsz. № 126. 5906—1—z

Grinberg Berysz zgub. kartę rejestrac. rocz. 1880, wyd. w Łodzi. 919—3-z

Gerszonowicz Szoel zgubił tymcz. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 958—3-z

Jędrzejewski Władysław zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 987—3-z

Krajewski Hugo Aleksander zgub. paszport rosyjski, wyd w Łodzi.

Klejnbaum Szmul Lejzer zgubił dowód osobisty, wyd: w gub. radomskiej, wyciąg z ksiąg ludności, książeczkę związkową oraz karty z Kasy Chorych. 36-3 z

Konieczniak Henryk zgubił kartę demobilizacyjną, wyd. w Krakowie, 867—3-z

Pacanowski Benjamin zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 512—3-z

Róg Władysława zgub. dowód osobisty, wyd. w ziemi Kieleckiej. 967—3-z

Wiktorek Franciszek zagubił kartę zwolnienie rocz. 1885. 976—3-z

Woszczyński Józef zgubił kartę powołania rocz. 1887. 896—3—z

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacas